Cena 15 groszy A

KURIER szczeciński

ROK VIII WTOREK 13 MAJA 1952 R. NR 114 (2259)

6 GODZIN rozbrzmiewała „Diana" gwarem dziecięcym podczas wiedzielnej wycieczki zorganizowanej przez TPD dla 100 najlepszych uczennic i uczniów ze szkół szczecińskich. (Patrz reportaż str. 3).

Rolę prasy w realizacji zadań Planu 6-letniego popularyzują liczne wystawy

otwarte w Dniach Oświaty Książki i Prasy

W OKRESIE „Dni Oświaty, Książki i Prasy", poszczególne dzienniki terenowe organizują wystawy obrazujące rolę prasy Polski Ludowej w walce o pokój, realizację Planu 6-letniego, w walce przeciwko imperialistycznym planom obozu agresji i wojny.

W WIELU miastach odbywają się spotkania czytelników z zespołami redakcyjnymi, urządzane są tzw. „żywe gazetki".

OKOŁO 500 najbardziej aktywnych korespondentów robotniczych i chłopskich prasy i radia z terenu Łodzi i woj. łódzkiego uczestniczyło w obradach zlotu korespondentów.

W obradach wzięli udział redaktorzy naczelni pism łódzkich oraz zastępca kierownika wydziału prasowego KC PZPR red. Rajski.

W czasie dyskusji mówiono o skuteczności pracy korespondentów w dziedzinie walki o wykonanie planów, tępienia nadużyć, wykrywania wroga klasowego, w dziedzinie przeciwdziałania szkodnictwu, marnotrawstwu, oportunizmowi. Mówiono także o nowych metodach pracy klubów.

NA ZAKOŃCZENIE uczestnicy zlotu wystosowali do Prezydenta Bolesława Bieruta list, w którym m. in. czytamy:

— „Przyrzekamy Ci, towarzyszu Prezydencie, że wszystkie swe siły poświęcimy pracy dla ojczyzny, dla wzrostu jej potęgi, dla zabezpieczenia jej granic przed zakusami imperializmu amerykańskiego, który usiłuje przeszkodzić nam w naszej twórczej, pokojowej pracy, nasyłając szpiegów i dywersantów — stypendystów funduszu stu milionów dolarów, zabezpieczyć przed zakusami imperializmu, który usiłuje wywołać nową wojnę, odradzając hitlerowski Wehrmacht".

- 4.800 książek
- 3.700 losów

sprzedano **w drugą niedzielę Dni Oświaty** w Szczecinie

W NIEDZIELĘ, 11 maja ponownie został zorganizowany przez „Dom Książki" z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy" kiermasz uliczny i kolportaż obnośny. Na głównych ulicach miasta stało kilkadziesiąt stoisk, a 250 kolporterów zwerbowanych spośród szczecińskiej młodzieży szkolnej od wiedzało nasze mieszkania. Prócz tego do okolicznych miejscowości docierał bibliobus.

Ogółem w dniu tym sprzedano około 4.800 książek oraz 3.700 losów, z których 1.200 było wygranych. (ape)

Nowy statek m/s „Dunajec" otrzymała szczecińska PZM

POLSKA Żegluga Morska w Szczecinie wzbogaciła się o nową piękną jednostkę morską. Do eksploatacji wszedł motorowiec drobnicowy „Dunajec", trzeci z serii statków tego typu budowanych w Stoczni Gdańskiej.

M/s „Dunajec" przybył już do portu szczecińskiego ze swego pierwszego rejsu odbytego z Gdańska do Wismaru w NRD i Szwecji, z którego przywiózł ładunek rudy.

Obecnie nowy statek rozpoczyna wspólnie z „Elblągiem" regularne rejsy na linii łączącej Szczecin z portami NRD, Francji i Anglii. (q)

KURIEREM ze świata

★ W REJONIE BUDOWY KANAŁU Wołga — Don nawodniono już pierwsze 100 tys. ha ziemi. Kanały doprowadziły wodę do nawiedzanych przez posuchę obszarów obwodu rostowskiego.

★ W MOSKWIE przebywa grupa uczonych polskich lekarzy z dr. Ireną Hausmanową i prof. Feliksem Przesmyckim na czele, która udała się do Związku Radzieckiego na zaproszenie ministerstwa zdrowia i Akademii Nauk ZSRR.

★ 10 MAJA W JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH sal Toronto (Kanada) rozpoczęła się krajowa konferencja — zwołana pod hasłem walki o pokój, redukcję zbrojeń i rozszerzenie wymiany handlowej ze wszystkimi krajami. W konferencji bierze udział około trzech tysięcy delegatów.

★ DELEGACJA KOBIET HOLENDERSKICH odwiedziła ministra spraw wojskowych Holandii, składając w jego ręce kategoryczny protest przeciwko wysyłce wojsk holenderskich na manewry do Niemiec zachodnich.

★ 11 BM. OFICER ŁĄCZNIKOWY strony ludowej płk. Czan Czunsan złożył na ręce oficera łącznikowego strony amerykańskiej Kinney'a protest w związku z pogwałceniem dnia 9 i 10 maja przez samoloty amerykańskie neutralnej strefy Panmundżonu.

Nowa powieść

NISSO

„DZIEWCZYNA Z GÓR"

Wkrótce w „Kurierze"

Około 1000 ton ziemi wywożą codziennie samochody-wywrotki z terenu budowy Pałacu Kultury i Nauki

W OSTATNICH DNIACH znacznie wzrosło tempo prac na placu budowy Pałacu Kultury i Nauki.

Kilka radzieckich koparek wykonuje wykopy pod fundamenty centralnej części pałacu. Każda z koparek zagarnia za jednym razem tonę ziemi. Co chwila ładunek ziemi i gruzu ląduje w skrzyniach samochodów - wywrotek.

W ciągu 2 — 3 minut wywrotka jest naładowana i posprzesznie wyjeżdża z wykopu, by ustąpić miejsca innej. Codziennie ok. 1000 ton ziemi wywozi się z placu budowy.

Sukcesy vietnamskiej armii demokratycznej

PEKIN.

JAK DONOSI vietnamska agencja informacyjna, oddziały vietnamskiej armii demokratycznej z partyzanckie wzmogły swą działalność w okupowanych przez niepryjaciela rejonach, zadając mu ciężkie straty. We wschodniej części prowincji Tai-Binh na południowy wschód od Hanoi wojska ludowe podjęły silne ataki w trzech rejonach. Wojska francuskie straciły 1.200 żołnierzy.

W południowej części prowincji Bak-Nin oddziały demokratyczne wyrzuciły nieprzyjaciela z szeregu ważnych punktów. W toku walki w prowincji Ha-Nguen nieprzyjaciel poniósł poważne straty, pozostawiając na polu walki 212 zabitych.

Według niepełnych danych, w walkach w prowincji Bak-Nin kolonizatorzy francuscy stracili w zabitych 700 żołnierzy.

W PORCIE Saigon, gdzie panoszą się jeszcze kolonizatorzy francuscy, partyzanci vietnamscy wysadzili w powietrze francuskie samochody wojskowe.

Fot. — CAF

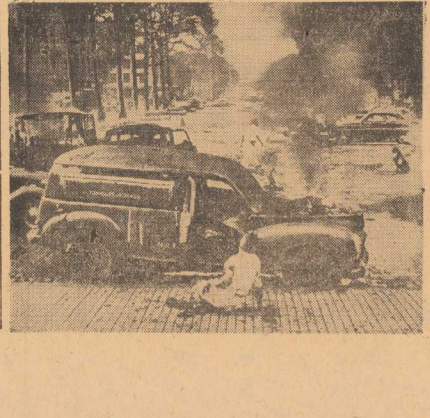

RÓWNIE uroczysty charakter jak otwarcie, miało zamknięcie bokserskich eliminacji do mistrzostw Polski. Na zdjęciu trzej czołowi pięściarze polscy KASPERCZAK, LEISS i SADOWSKI w momencie uroczystego opuszczania flagi. Szczegóły finałowych walk o prawo startu w mistrzostwach Polski na stronie 6.

Wzrosła aktywność organizacji związkowych na wyższych uczelniach

W WARSZAWIE zakończyła się II krajowa narada aktywu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego z organizacji związkowych przy wyższych uczelniach, poświęcona omówieniu udziału organizacji związkowych w walce o realizację planu szkolnictwa wyższego i podniesienie poziomu politycznego pracowników naukowych i administracyjnych szkół wyższych.

Dwudniowe obrady wykazały, że szkolenie ideologiczne prowadzone przez Zw. Zaw. N. P. obejmuje obecnie już 5.428 pracowników naukowych. Wzrosła znacznie aktywność polityczna pracowników naukowych. Znalazło to m. in. wyraz w masowym podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i święta 1 Maja. Według niepełnych jeszcze danych, zobowiązania takie podjęło ok. 430 zespołów pracowników naukowych i ok. 150 zespołów pracowników administracyjnych.

Zobowiązania indywidualne zgłosiło 1.217 samodzielnych pracowników naukowych, 4.226 pomocniczych pracowników naukowych i 1.534 umysłowych oraz 1.729 fizycznych pracowników administracji szkolnictwa wyższego.

Od 15 do 28 maja sądy rozpatrywać będą wnioski o odtworzenie dokumentów w trybie przyspieszonym

2 MAJA w całej Polsce — zgodnie z zarządzeniem władz centralnych — rozpoczęło się przyjmowanie ankiet od wszystkich obywateli celem uzyskania dowodów osobistych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami każdy obywatel wraz z ankietą powinien przedłożyć wypisy aktów stanu cywilnego (urodzenia, małżeństwa i t.p.).

Rejonowe biura dowodów osobistych zawiadomiły czynniki nadrzędne, że duża ilość mieszkańców województwa szczecińskiego nie przedłożyła wymaganych dokumentów, niezbędnych do ustalenia danych osobowych, gdyż dokumenty te zniszczone zostały na skutek działań wojennych lub sporządzone poza granicami państwa polskiego. Osoby te napotykają na wielkie trudności w uzyskaniu właściwych dokumentów stanu cywilnego.

Obowiązujące przepisy prawne umożliwiają każdemu obywatelowi odtworzenie lub ustalenie treści dokumentów stanu cywilnego. Tryb postępowania przeprowadzają Sądy Powszechne Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec znacznej ilości tych spraw Sądy Powiatowe województwa szczecińskiego w czasie od 15 maja 1952 r. do 28 maja 1952 r. przeprowadzać będą sprawy o odtworzenie lub ustalenie treści aktu stanu cywilnego w trybie przyspieszonym. W tym celu w poszczególnych sądach będą wyznaczone specjalne dyżury sędziów i pracowników sądowych do godz. 18-ej, którzy będą odbierali wnioski, pouczając zainteresowane strony o zachodzących brakach i sposobie uzupełniania tych braków. Sądy województwa szczecińskiego niezwłocznie będą przedłożone wnioski rozstrzygały i w przyspieszonym trybie oznaczały dni posiedzeń.

W celu sprawniejszego przeprowadzenia postępowania poszczególni sędziowie w poszczególnych powiatach, w zależności od porozumienia się z Prezydiami Rad Narodowych będą wnioski rozstrzygali na miejscu, wyjeżdżając do danej gromady lub gminy.

By przyspieszyć tok postępowania, w interesie każdego obywatela nie mającego właściwych dokumentów jest, by w tym czasie złożył wniosek do właściwego Sądu Powiatowego.

DLA UŁATWIENIA osobom ubiegającym się o ustalenie treści lub odtworzenie aktów stanu cywilnego (urodzenia, małżeństwa lub zgonu) do dowodów osobistych szczeciński Sąd Powiatowy ustalił do dn. 28 bm. stały dyżur sędziowski. Przyjmowanie wniosków (podań) odbywa się w godz. 8—15.

„Dzień Hutnika" w Stołczynie

Zmiana Hoški wytopi 500 ton surówki więcej

PRZEZ ulicę Stołczyna przeciągnął w niedzielę odświętny pochód: hutnicy obchodzili uroczyście swój „Dzień Hutnika". Na czele kolumny maszerowali przodownicy pracy z czerwonymi wstęgami na piersiach. Pierwszą czwórkę tworzyły kobiety: **Antonina Goch — 170 proc. normy, Olga Groć — 133 proc., Genowefa Nowik — 140 proc. i Katarzyna Marciniak — 137 proc.**

Przed Domem Kultury Hutnika przemówił naczelny dyrektor Huty Szczecin **Szwajda**, a następnie najlepszy zmianowy **Jan Hoška.**

Wśród okrzyków uznania powiedział on, że dla uczczenia Święta Hutnika jego zmiana przekroczy plan mie sięczny i da Państwu 500 ton surówki więcej.

Następnie przedstawiciel Zarz. Gł. ZZ Hutników rozdał nagrody wyróżnionym robotnikom: **dyrektorowi Szwajdzie, Józefowi Matyjaszczykowi, Janowi Hośce, Adamowi Lewandowskiemu, Wacławowi Strzelewiczowi, Willemu Luebke i dziesiątkom innych.** Wszyscy wyróżnieni otrzymali dyplomy nagrody i książeczki oszczędnościowe PKO.

Po części oficjalnej odbył się wspólny obiad hutników, a następnie do późna w noc wesoła zabawa.

Przedstawiciele 27 kościołów i zrzeszeń religijnych w ZSRR wzywają wiernych do walki o pokój

MOSKWA.

W ZAGORSKU pod Moskwą trwają obrady konferencji przedstawicieli wszystkich kościołów i zrzeszeń religijnych ZSRR, poświęconej zagadnieniu walki o pokój. W toku obrad dyskutowano nad referatem członka Światowej Rady Pokoju, metropolity krutyckiego i kołomieńskiego — Mikołaja pt. „Kościół wraz z narodem w walce o pokój".

Biskup kościoła katolickiego na Łotwie — Petr Strods oświadczył, że obecnie nie ma ważniejszego zadania niż walka o pokój i potępienie wszystkich rodzajów broni masowego zniszczenia. Broń masowego zniszczenia powinna być zakazana. Podżegacze do nowej wojny — miliarderzy amerykańscy pokładają swe nadzieje w broni masowego zniszczenia, zwłaszcza w broni bakteriologicznej. Obrońcy pokoju pokładają nadzieje w Związku Radzieckim i we wszystkich miłujących pokój narodach.

Przewodniczący administracji duchownej muzułmanów Azerbejdżanu radzieckiego i całego Zakaukazia — szejk Ul Islem Ali Zade wezwał muzułmanów wszystkich krajów do wzięcia czynnego udziału w świętym ruchu w obronie pokoju, do podniesienia protestu przeciwko wojnie.

W konferencji biorą udział przedstawiciele 27 kościołów i zrzeszeń religijnych. Obrady trwają.

Sałyga startuje w Szczecinie

W ŚRODĘ 14 bm. zostanie rozegrany na Torze Kolarskim dwugodzinny wyścig parami z 8 lotnymi finiszami co 15 minut finisz. W wyścigu tym startują czołowi kolarze polscy z ulubieńcem szczecińskiej publiczności Bekiem, który jedzie w parze z Boruczem. Jako druga para pojedzie wielokrotny rekordzist świata i Polski — Teofil Sałyga i doskonały młody kolarz Ulik. Następne pary to mistrz Polski B. Janicki i mistrz Polski juniorów Grundman oraz wielokrotny mistrz Polski Kapiak i rekordzista Polski Skąpski.

O tym w jakich parach pojadą szczecinianie, napiszemy jutro.

Oburzeni bestialskim traktowaniem na wyspie Kożedo

jeńcy porwali amerykańskiego generała

W DEPESZY z Tokio agencja TASS donosi:

Jak wynika z doniesień amerykańskich i angielskich agencji telegraficznych i rozgłośni radiowych, dnia 7 maja na wyspie Kożedo (Korea południowa) wybuchły poważne zaburzenia w obozie dla jeńców wojennych.

Jeńcy internowani w tym obozie, oburzeni nieludzkimi warunkami życia i traktowaniem ich przez amerykańskie władze wojskowe, porwali jako zakładnika komendanta obozu gen. brygady Dodda, zastępcę szefa sztabu amerykańskiej VIII armii.

JEŃCY WOJENNI skierowali do administracji obozu list, w którym zażądali przysłania lekarza i zapewnienia jeńcom łączności ze światem zewnętrznym. Według doniesień prasy amerykańskiej, nie wszystkie żądania jeńców zostały podane do wiadomości publicznej i „w Seulu rozpowszechniona jest opinia, że jeńcy wojenni wysunęli bardziej stanowcze żądania". Amerykański generał brygady Kolson, mianowany komendantem obozu zamiast Dodda, odmówił zadośćuczynienia żądaniom jeńców wojennych. Na rozkaz gen. Ridgway'a, który specjalnie przybył z generałem Clarkiem do Pusanu, na wyspę Kożedo udał się samolotem dowódca amerykańskiej VIII armii gen. van Fleet. Polecono mu „podjąć wszelkie kroki i wykorzystać wszelkie siły", aby „uwolnić" gen. Dodda. Po przybyciu na wyspę Kożedo van Fleet odrzucił żądania jeńców wojennych, oświadczając, że są one rzekomo „nierozsądne i nie mogą być przyjęte". Van Fleet zabronił przedstawicielom prasy wyjazdu na wyspę pod groźbą internowania. Oświadczył on, że „sytuacja w innych obozach jeńców wojennych na wyspie jest tak niespokojna, że nie wolno dopuścić tam przedstawicieli prasy".

JAK WYNIKA z doniesień korespondentów amerykańskich, gen. Dodd został „uwolniony". Szczegóły nie są podawane.

Szkolny konkurs Mewki

„POMAGAMY PRZEMYSŁOWI"

Co będziemy robili?

Warunki konkursu

KOLEŻANKI i Koledzy!

— Wczoraj, w poniedziałek, mieliśmy czas zastanowić się w szkołach jak przeprowadzimy tegoroczną zbiórkę odpadków. Nasze hasło —

„POMAGAMY PRZEMYSŁOWI".

Zbieramy makulaturę, stłuczkę, szmaty, kości, korki, metale kolorowe i butelki.

NASZA NORMA — każdy członek SKOW zbierze co najmniej 5 kg odpadków użytkowych i dwie butelki litrowe albo półlitrowe.

Nagrody już znacie. Przypominam, że dla najlepszych zbieraczy przeznaczam rower, aparat fotograficzny, komplet do siatki, teczkę skórzaną, rakietę tenisową, lub ze strzałami, narty, buciki sportowe, cyrkle, wieczne pióra, ołówki czterokolorowe itd. itd.

A teraz — co należy czynić, by móc otrzymać nagrodę w konkursie?

INDYWIDUALNĄ nagrodę zdobędzie ten, kto zbierze najwięcej odpadków użytkowych i w ten sposób najlepiej pomoże naszemu przemysłowi.

ZBIOROWĄ nagrodę zdobędzie to Szkolne Koło Robinsonów Warszawy, którego członkowie zbiorą najwięcej odpadków użytkowych.

Ale to nie wszystko.

By zdobyć zbiorową nagrodę, trzeba zwerbować najwięcej członków do SKOW, regularnie opłacać składki i punktualnie nadesłać sprawozdanie ze zbiórki. Wytłumaczy Wam to wszystko szczegółowo opiekun szkoły.

A nagrody zbiorowe są również fajne. Najlepsze w bibliotece Koła Odbudowy Warszawy zdobędą bowiem —

KOMPLET DO SIATKÓWKI, PIŁKĘ NOŻNĄ, KOMPLET SZACHÓW

— oraz 20 dyplomów.

A więc — jest się o co bić!

JUTRO napiszę Wam dalsze szczegóły. Chciałabym napisać coś dobrego i przemiłego, ale już dziś otrzymałam zobowiązania licznych szkół z województwa, z których wynika, że szkoły w powiatach biją szczecińskie szkoły o wiele długości.

A więc apel do Kolegów i Koleżanek szczecińskich:

Organizujcie się dla zbiórki odpadków, bo wszystkie nagrody wezmą Wam koledzy z innych powiatów szczecińskiego województwa.

Do jutra — z serdecznym pozdrowieniem

Wasza MEWKA.

Wypowiedzi duchownych i świeckich działaczy katolickich w „Słowie Powszechnym" na temat pokoju wewnętrznego

DZIENNIK KATOLICKI „Słowo Powszechne" w ramach wypowiedzi działaczy katolickich na temat pokoju wewnętrznego — zamieścił wczoraj pismo profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: prof. dr Aleksandra Kossowskiego, prof. dr Aleksandra Kunickiego, prof. dr Kaliksta Morawskiego, prof. dr Feliksa Araszkiewicza, prof. dr Stefana Kunowskiego, prof. dr Antoniego Pastuszki i prof. dr Andrzeja Wojtkowskiego.

Profesorowie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego piszą m. in.:

...nie ulega dzisiaj wątpliwości, że wszelkie próby wywołania niepokoju wewnętrznego **wynikają z obcej, wrogiej inspiracji oraz obcym i wrogim naszej ojczyźnie celom służą.** Do takich to aktów w szczególności należą próby czynienia z różnic światopoglądowych terenu rozgrywek **o dywersyjnym charakterze antypaństwowym.** Zarówno te próby, jak wszelkie akty sabotażu, niszczenia mienia gospodarczego naszego odbudowującego się po ciężkich stratach wojennych kraju i inne tym podobne zamierzenia, skierowane przeciwko pokojowi wewnętrznemu — zasługują na jednoznaczną odpowiedź. Odpowiedź ta nie może być inna jak tylko zdecydowanie negatywna, negatywna nie tylko w sensie biernym, ale również w sensie czynnym w znaczeniu rozbudzania i umacniania w umysłach wszystkich obywateli naszego kraju zrozumienia tego, że wszelkie tego rodzaju akty są szkodliwe i przeto nikt z Polaków nie powinien dopuścić do tego, aby stać się narzędziem tej podstępnej działalności".

Profesorowie zdecydowanie potępiają sabotażystów, dywersantów, siewców niepokoju, działających na zlecenie wywiadów imperialistycznych w celu utrudnienia narodowi jego walki o dobrobyt i siłę Polski.

...„wszelkie sugestie i podszepty obcych ośrodków w kierunku naruszenia pokoju wewnętrznego, podszepty i podstępne zamierzenia, nie raz specjalnie właśnie do katolików skierowane, nie mogą znajdować w nas opacia, lecz spotkać się powinny ze stanowczą odprawą".

W TYM SAMYM duchu wypowiedzieli się w „Słowie Powszechnym" w ogłoszonym niedawno piśmie księża profesorowie wydziału teologii katolickiej. Uniwersytetu Warszawskiego, stwierdzając m.in. iż:

„Katolicy w Polsce nie tylko kategorycznie wystrzegać się winni wszelkiej działalności godzącej w pokój wewnętrzny naszego kraju, ale powinni też zajmować w tej sprawie postawę wychowawczą, nie dopuszczającą do zaistnienia w społeczeństwie polskim faktów godzących w pokój wewnętrzny, dezorganizujących życie państwowe i szkodzących dobru wspólnemu naszej społeczności narodowej".

Działacze katoliccy zarówno duchowni jak i świeccy, zabierający głos w ankiecie „Słowa Powszechnego", dają wyraz stanowisku wszystkich wierzących katolików, którzy, miłując ojczyznę, potępiają zbrodnicze knowania amerykańsko-hitlerowskich odwetowców i agentów imperializmu, sabotażystów i dywersantów, usiłujących podkopać ład wewnętrzny w kraju.

Większe możliwości wykorzystania maszyn rolniczych stwarza przejęcie do 31 bm. SOM-ów przez POM-y

PREZYDIUM RZĄDU na wniosek Centralnego Związku Spółdzielczego postanowiło w podjętej niedawno uchwale, że SOM-y zostaną przejęte od Gminnych Spółdzielni przez Państwowe Ośrodki Maszynowe. Przejęcie to zostanie dokonane do 31 maja br.

W TEN SPOSÓB dotychczasowe SOM-y zostaną przekształcone na Gminne Ośrodki Maszynowe, którymi kierować będą POM-y. Wszystkie maszyny pozostają w tych samych gminach i gromadach i będą w takich samych formach, jak do tychczas, służyć pracującym chłopom.

Pracownicy dotychczasowych SOM-ów zostaną włączeni w szeregi pracowników POM i będą nadal prowadzić Gminne Ośrodki Maszynowe POM.

POM-y przejmują również warsztaty naprawcze, należące do SOM i przekazują je Gminnym Ośrodkom Maszynowym, które przeprowadzać w nich będą naprawy sprzętu rolniczego.

Reorganizacja ośrodków maszynowych zmierza więc wyraźnie do stworzenia lepszych niż dotychczas możliwości wykorzystania maszyn SOM i do rozszerzenia pomocy maszynowej dla chłopów. Kierownictwo nad ośrodkami przejmują POM-y które już obecnie są silną bazą nowoczesnej, wielkiej mechanizacji rolnictwa. POM-y dysponują dużą ilością mechanicznego sprzętu rolniczego, a przede wszystkim mają odpowiednie kadry pracowników fachowych i politycznych. Będą więc mogły lepiej kierować pracą ośrodków maszynowych w gminach i zapewnić chłopom jeszcze większą pomoc maszynową w pracach polowych.

Ważną sprawą jest dobre przygotowanie maszyn do każdej kampanii rolniczej, a przede wszystkim lepsze wykonywanie remontów. Przejęcie SOM-ów przez POM-y, które posiadają lepiej wyposażone warsztaty mechaniczne, przyczyni się do poprawienia jakości remontu, a co za tym idzie — do lepszej, — wydajniejszej i oszczędniejszej pracy sprzętu rolniczego.

Na przekazaniu SOM-ów Państwowym Ośrodkom Maszynowym skorzystają również GS-y. Zarządy GS-ów będą mogły odtąd z jeszcze większą energią pracować nad realizacją ich zasadniczych zadań, jakimi są: zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe i skup nadwyżek produkcji rolniczej.

Amerykańscy agresorzy usiłują zataić swe zbrodnie — oświadczył w komisji rozbrojeniowej ONZ J. Malik

NOWY JORK.

8 MAJA ODBYŁO SIĘ kolejne posiedzenie pierwszego komitetu komisji rozbrojeniowej ONZ.

NA WSTĘPIE posiedzenia przedstawiciel ZSRR Malik podkreślił, że reprezentantem Chin w ONZ może być jedynie osoba mianowana przez legalny rząd Chin — centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej. Wobec tego delegacja ZSRR uważa za bezprawne powierzenie funkcji przewodniczącego w komisji rozbrojeniowej ONZ i w jej komitetach przedstawicielowi grupy kuomintangowskiej, nie reprezentującemu Chin.

Agresorzy amerykańscy i ich sługusi — powiedział następnie Malik — boją się prawdy o stosowaniu przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej i usiłują za tać przed światową opinią publiczną fakt tej zbrodni wojennej, dokonywanej pod flagą ONZ.

NALEŻY TAKŻE specjalnie podkreślić — mówił dalej Malik — że delegat amerykański w dalszym ciągu przemilcza konieczność powzięcia uchwały o niedopuszczalności używania broni bakteriologicznej i o pociągnięciu do odpowiedzialności tych, którzy gwałcą zakaz broni bakteriologicznej. Rząd USA dotychczas uchyla się od jasnego i niedwuznacznego zajęcia stanowiska w sprawie niedopuszczalności stosowania broni bakteriologicznej w ogóle.

Malik podkreślił m. in., że Związek Radziecki proponuje rozwiązywanie kwestii dotyczących redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej na podstawie zasady równouprawnienia państw, a nie na podstawie dyktatu agresorskiego, jak chcą to uczynić Stany Zjednoczone.

KONKURS FILMOWY Lista nagród

W DNIU 15 maja rozpocznie się w Szczecinie Festiwal Filmów Czechosłowackich, który trwać będzie do 23 maja.

W związku z festiwalem, znając wielkie zainteresowanie filmami czechosłowackimi w naszym mieście, Kurier Szczeciński ogłasza

WIELKI FILMOWY KONKURS.

Z chwilą rozpoczęcia Festiwalu zamieszczać będziemy fotosy filmowe. Zadanie polega na tym, by odgadnąć treść obrazu lub tytuł filmu.

Szczegóły podamy w dniu rozpoczęcia Festiwalu i naszego konkursu.

NA RAZIE publikujemy pierwszą listę nagród, ufundowanych dla zdobywców w Konkursie przez Okręgowy Zarząd Kin, Centralę Wynajmu Filmów i Redakcję „Kuriera Szczecińskiego".

OTO LISTA PIERWSZYCH 10 NAGRÓD:

Teczka skórzana, 6 osobowy komplet obiadowy (porcelana), damska torebka skórzana, płaszcz kąpielowy, plika do siatkówki z piłką, im bryk elektryczny, garnek elektryczny, ołówek automatyczny - czterokolorowy.

POZADTO —

Liczne inne nagrody, które podamy w następnych numerach, a między innymi 20 miesięcznych abonamentów do kin.

A WIĘC —

15 maja — początek Festiwalu Filmów Czechosłowackich i początek Filmowego Konkursu „Kuriera Szczecińskiego".

Czytelnicy skarżą się na pocztę, że często przetrzymuje paczki z żywnością, która się psuje wskutek długiego leżenia na poczcie.

tys. J. Żebrowski

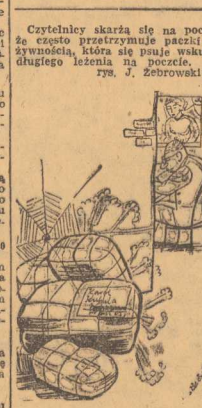

— Coś tam NA POCZCIE SIĘ PSUJE!

Korzystne warunki pracy dla robotników sezonowych w szczecińskich PGR

Starannie przygotowano

dobrze wyposażone mieszkania

W POLOWYCH pracach pielęgnacyjnych — motyczeniu, pieleniu, uprawach międzyrzędowych itp. PGR-y okręgów: Szczecin Północ i Południe, Szczecinek, Koszalin zatrudnią sporą liczbę robotników sezonowych — mężczyzn i kobiet.

Osoby, które chcą wyjechać i pracować w PGR-ach tych okręgów powinny się zgłaszać do referatów zatrudnienia przy powiatowych i miejskich radach narodowych.

Robotnicy sezonowi pracować będą w PGR-ach na korzystnych warunkach umowy zbiorowej. Przy pracach normowanych, które obejmują ok. 80 proc. wszystkich prac w PGR-ach, dzienny zarobek może wynieść — w zależności od iloś ci i jakości wykonanej pracy — od 16 do 35 zł i więcej. Przy pracach nienormowanych przeciętny dzienny zarobek wyniesie, poza premią i strawnym, do 16,50 zł. Ponadto robotnicy sezonowi korzystać będą również z premii za wydajną i ciągłą pracę. Premie te wynoszą przy pracach normowanych ok. 20 proc. zarobków, a przy pracach nienormowanych 1/6 część zarobków.

PGR-y woj. szczecińskiego starannie przygotowały się na przyjęcie robotników sezonowych. W poszczególnych gospodarstwach czekają na nich odpowiednie mieszkania wyposażone w potrzebne sprzęty i umeblowanie. Wiele tych mieszkań jest zelektryfikowanych i zradiofonizowanych. Dla każdego robotnika sezonowego przygotowano po dwie zmiany koców i bielizny pościelowej. Czynne już są stołówki dla przybywających.

W 8 gospodarstwach zespołu PGR — **Chiebówek** w pow. stargardzkim przygotowano wygodne pomieszczenia dla 280 robotników sezonowych. W zespole czynna jest łaźnia i świetlica. Jest tam również stały punkt sanitarny i stałe przedszkole, w którym znajdą opiekę dzieci przybyłych tu na pracę sezonową kobiet. W zespole jest również stałe kino. W zespole PGR **Mosty** w pow. nowogardzkim uruchomiono pralnię mechaniczną, która obsługiwać będzie robotników sezonowych z kilku tamtejszych zespołów. W gospodarstwach Danowo i Tanowo tego zespołu wszystkie mieszkania przygotowane dla robotników sezonowych są zradiofonizowane. Jest tam również punkt sanitarny. (pap)

Ciasno w bibliotece stargardzkiej

PUBLICZNA Biblioteka Miejska w Stargardzie posiada ponad 7.700 książek. Liczba czytelników wzrosła do około 4 tysięcy (łącznie z 3-ma punktami bibliotecznymi w zakładach pracy i szpitalu powiatowym), a liczba wypożyczeń w marcu rb. osiągnęła poważną cyfrę 10.870 pozycji.

— Dziennie przez naszą bibliotekę przewija się 400—500 osób twierdzi kierowniczka WINCENTYNA DĄBROWSKA. — Czasta pracujemy w czwórkę i z trudnością dajemy sobie radę. Mimo, że mamy bogaty księgozbiór, jest on już dzisiaj nie wystarczający i korzystamy z kącżek Biblioteki Powiatowej, która wypożyczyła nam 2.000 tomów. Trudno nam już pomieścić się w naszym lokalu, który jest zbyt ciemny i za ciasny. Bywają chwile, że kilkadziesiąt osób zgromadzi się na raz po książki i wtedy zapełnia je czytelnię i przeszkadzają czytającym na miejscu.

Rzeczywiście lokal biblioteki mieści się razem z czytelnią i biurem w 4-ch niedużych ubikacjach o wiele nie wystarczających na te potrzeby. Biblioteka i czytelnia nie są odgrodzone. Do czytelni — przychodzi ponad 100 osób dziennie. W innych warunkach lokalowych przychodziłoby znacznie więcej.

Bibliotece stargardzkiej należy umożliwić pełniejszy rozwój przez zapewnienie jej właściwych warunków lokalowych.

Sport

Holender de Groot pierwszy w Budziejowicach

PRZEDOSTATNI etap Wyścigu Pokoju rozegrany został na trasie Pilzno — Budziejowice (153 km). Niestety, pogoda nie dopisała. Deszcz i śliska szosa były przyczyną wielkiej ilości upadków i defektów. Polacy pojechali tym razem źle taktycznie. Wójcik zbyt wcześnie zainiciował ucieczkę z Belgiem Verhelstem i potem nie wytrzymał tempa wyścigu. Klabiński i Hadasik pojechali słabo i „spuchli" przy końcu.

Na 40 km przed metą udała się ucieczka Włochowi Federici i Holendrowi de Groot. Za nimi w dużej czołówce widzimy niestety tylko dwu Polaków, natomiast po trzech Czechosłowaków i kolarzy NRD.

Na mecie w Budziejowicach pierwszy jest de Groot w czasie 3:53:46 przed Federici. Jako trzeci wpada Czechosłowak Svoboda, w pewien czas za nim grupa 23 kolarzy z Królakiem i Wrzesińskim. Po dłuższej przerwie wjeżdża samotnie Wójcik.

Zarówno w klasyfikacji drużynowej, jak i indywidualnej Anglicy oraz Steel zatrzymali koszulki przodowników.

* * *

DRUŻYNOWO etap wygrała CSR o 7 sek. przed NRD i o 27 sek. przed Anglią. Polska zajęła piąte miejsce o niecałe 4 minuty za zespołem czechosłowackim.

W klasyfikacji indywidualnej i zespołowej po 11 etapach nie zaszły w pierwszej dziesiątce żadne zmiany. Drużyna polska straciła do NRD około 2,5 min. Polskę, która zajmuje w dalszym ciągu piąte miejsce, dzieli od drużyny NRD 10 min. i 7 sek.

XI etap indywidualnie: 1) De Groot (Hol) 3:52:46, 2) Federici (Wł) 3:53:47, 3) Svoboda (CSR) 3:56:49, 4) Dimov (Bułg) 3:56:49, 5) Vesely (CSR) 3:56:49, 6) Sitzwohl (Austria) 3:56:50, 7) Verschuren (Belgia) 3:56:50, 8) Stablewski (Pol. Fr.) 3:56:50, 9) Roepke (Dania) 3:56:51, 10) Kirchoff (NRD) 3:56:51.

8 kolarzy wśród nich Królak i Wrzesiński sklasyfikowano od 14— 21 miejsca w czasie 3:56:54. Dalsi Polacy: 30) Wójcik 4:00:18, 36) Klabiński 4:05,09, 49) Hadasik, 55) Jarząbek.

XI etap drużynowo: 1) CSR 11:50:32, 2) NRD 11:50:39, 3) Anglia 11:59:59, 4) Belgia 11:54:00, 5) Polska 11:54:06, 6) Bułgaria 11:53:49, 7) Holandia 11:59:35, 8) Dania 12:00:24, 9) Rumunia 12:11:51, 10) Austria 12:28:47, 11) Włochy, 12) Węgry, 13) Finlandia, 14) Tricet.

Klasyfikacja drużynowa po jedenastu etapach.

1) Anglia 154:51:29, 2) CSR 155:25:57, 3) Belgia 155:46:44, 4) NRD 155:51:22, 5) Polska 156:01:15, 6) Bułgaria 156:25:11, 7) Holandia 157:28:42, 8) Rumunia 159:23:47, 9) Dania 159:28:03, 10) Włochy 160:12:00, 11) Austria, 12) Węgry, 13) Finlandia, 14) Tricet.

Klasyfikacja indywidualna po jedenastu etapach:

1) Steel (Anglia) 51:31:01, 2) Vesely (CSR) 51:33:27, 3) Stablewski (Pol. Fr.) 51:33:56, 4) Verschuren (Belgia) 51:37:46, 5) De Groot (Holandia) 51:40:29, 6) Jovett (Anglia) 51:36:07, 7) Deutsch (Austria) 51:48:45, 8) Greenfield (Anglia) 51:54:47, 9) Trefflich (NRD) 51:54:55, 10) Dimov (Bułgaria) 51:56:52.

POLACY: 13) Wójcik 52:07:44, 16) Klabiński 52:25:38, 18) Królak 52:28:36, 21) Hadasik 52:31:54, 29) Wrzesiński 52:51:54, 57) Jarząbek 53:39:51.

Jedenasty etap ukończyli wszyscy kolarze. We wtorek do ostatniego etapu Wyścigu Pokoju Budziejowice — Praga wystartuje 66 kolarzy.

W nagrodę za dobre wyniki w nauce

1000 dzieci na przejażdżce po Zalewie Szczecińskim

NIEDZIELA godz. 10 — Wały Chrobrego. Gwar dziecięcy zagłusza syrena statku. To „Diana" odbija od brzegu, biorąc na wycieczkę po Zalewie 1000 przodujących uczennic i uczniów ze szczecińskich szkół podstawowych i TPD.

PRZEZ cały czas statek rozbrzmiewa gwarem dziecięcym, milknącym tylko podczas występów artystycznych zespołów dziecięcych i popularnego „Trymera" z Radia.

Za Szczecinem niebo rozjaśnia się — zaczyna przypiekać słońce. Na górnym pokładzie trudno wytrzymać.

W salonie odbywa się konkurs gry w warcaby, pchełki, są nawet znawcy szachów. W innym salonie zorganizowano konkurs tańca zespołowego. Idą mazury, krakowiaki, kujawiaki. Na najlepszy zespół czeka nagroda w postaci pięknego wydania książki pt. „Wyzwolenie".

W POMIESZCZENIU na samym dole statku cała pracownia artystyczna. Pod kierunkiem słuchaczki Liceum Plastycznego Danuty Nowickiej odbywa się tam konkurs na najlepszy rysunek. 8-letni Miecio Budysz rysuje oczywiście „Dianę", a Włodek Borkowski z klasy VI TPD nr 4 maluje dźwig ładujący węgiel na statek, koło którego przed chwilą przepływał. Ale największe skupisko koło Haneczki Karpowicz ze szkoły podstawowej nr 19.

— To przyszła malarka! — mówią dzieci.

Rzeczywiście jej „Pochód 1-Majowy" wypadł wspaniale. Dostała pierwszą nagrodę.

„Dianą" zaczęło trochę kołysać. Na Zalewie zawsze większa fala niż na rzece.

— Ty wiesz, jak wygląda morze? — podsłuchujemy rozmowę dzieci na pokładzie. — To jest tak dużo, dużo wody, tak jak tutaj, tylko że tam nie widać. Wszędzie woda i woda.

STATEK dużym kołem zawraca w drogę powrotną. Wtem prowizorycznie zainstalowana radiostacja rozpoczęła nadawanie:

— „Diana" wzywa „Dar Pomorza!" „Diana wzywa „Dar Pomorza"! Czy słyszycie nas?

W imieniu dzieci szkół szczecińskich mówi do was III klasa TPD. Pozdrawia młodych marynarzy z „Daru Pomorza". Płyniemy w tej chwili po Zalewie Szczecińskim statkiem spacerowym. Za dobre wyniki w nauce T.P.D. zorganizowało dla nas tę imprezę.

W pierwszym waszym rejsie do Bułgarii i Włoch życzymy pomyślnych wiatrów. Przekażcie nasze serdeczne pozdrowienia szczęśliwym dzieciom Bułgarii i opowiedzcie o nas dzieciom Włoch!

Ucjeszyli się z pewnością młodzi marynarze z „Daru Pomorza", że pamiętają o nich dzieci z polskiego Szczecina.

Schodzimy do sali. Obstępuje nas gromadka dziewcząt i chłopców ze szkoły im. Hanki Sawickiej. Opowiadają o swoich sukcesach najlepsze uczennice i uczniowie — prymuska Lodzia Alenczynowicz, Jadzia Turkiewicz, Bogusia Jankowski, Halinka Poczobut.

Mówią, że im dobrze w szkole, że nauczyciele: p. Studencka, Salamon, Binlowa, dyr. Kutny tak się nimi opiekują.

— Naszymi dobrymi wynikami w nauce — mówi Ania Hoch — chcemy zasłużyć, aby szkoła nasza stała się szkołą TPD.

Ani spostrzegliśmy się, gdy naszą miłą pogawędkę przerwała syrena statku. Dobijamy do Wałów Chrobrego.

Na brzegu tłumy rodziców czekają na swoje roześmiane i uradowane pociechy.

— Do widzenia — na następnej wycieczce! (ape)

Niedługo pójdziemy do Świnoujścia...

JAN SZTENCEL wprowadził w życie pomysł usprawniający działanie i obsługę pompy nurkowej. Sprzężona z windą pokładową, działa ona teraz bez zarzutu i oszczędza pracę trzech ludzi.

Załoga ratownicza „Swarożyca" jest ambitna i wykona plan

KTÓŻ NIE ZNA charakterystycznej sylwetki „SWAROŻYCA", stojącego często przy Wałach Chrobrego. Jest to lodołamacz i statek ratowniczy. Otóż podczas kilku dłuższych rozmów z kpt. JANEM MROTKIEM — obecnym dowódcą „Swarożyca" — przekonałem się, że nie ma ciekawszej pracy nad pracę załogi statku ratunkowego. Cała załoga to wytrawni marynarze, a przecież zawód ten dostarcza tylu emocji. Lecz ratownictwo morskie jest, można powiedzieć, esencją tych wszystkich emocji.

Z DUMĄ spoglądają na dzieło swych wysiłków — wyciągnięty na powierzchnię masyw doku pontonowego dowódcy „Swarożyca". Kpt. Mrotek i I oficer Paderewski rozmawiają na mostku kapitańskim.

WPROST na wydobytym z dna Odry pontonie urządziła załoga „Swarożyca" mały stadion sportowy. Jest tam siatkówka, jest i drążek. Na zdjęciu: ZDZISŁAW CHRZANOWSKI podczas napowietrznych ewolucji.

PRACA ta jest bodaj cięższa od pracy marynarzy floty handlowej, bo dzień i noc trwa tu ostre pogotowie i na każde zawołanie statek ratowniczy staje natychmiast. Praca w ratownictwie jest ciągle nowa, bo ciągle nowe i nieprzewidziane są okoliczności towarzyszące wypadkom na morzu. Praca jest odpowiedzialna i piękna, bo odpowiedzialne i piękne jest dzieło ratowania istnień ludzkich i towarów, zagrożonych przez potężny żywioł morski.

Kapitan Mrotek od dziesiątków lat obijał się po okalających Europę morzach i poznał dokładnie zarówno rzemiosło marynarskie, jak i nędzę płatniny portowych uliczek Aberdeen, Stavanger, Antwerpii, Yarmouth, St. Nazaire i innych portów zachodniej Europy. Poznał też sens, dla którego istnieją i działają liczne towarzystwa ratownicze zagranicą.

Sens ten streszcza się w jego lapidarnym powiedzeniu:

— Jak nie oddasz wszystkich pieniędzy, to zdychaj albo idź na dno!

GDY Polska Ludowa stanęła przed siedmiu laty nad wybrzeżem Bałtyku, Mrotek oddał swe doświadczenie w jej służbę. Dowodził przez długi czas naszym największym statkiem ratowniczym **„Światowidem"** w Gdańsku, **uczestniczył w podnoszeniu „Gneisenau'a" na redzie Gdyni** i wreszcie przyszedł do Szczecina na „Swarożyca". Teraz pracuje przy końcowym etapie robót przy podnoszeniu zatopionego w czasie wojny ogromnego doku pontonowego. („Kurier" pisał o tym w numerze niedzielnym).

— Tempo pracy mojej załogi — wyjaśnia mi kapitan — zależy w zasadzie od tempa pracy nurków. Zwijają się oni jak mogą, ale wiadomo, że pod wodą robota ciężka. A przecież na głębokości 7 metrów zbijają tam skrzynie, spawają, oczyszczają, zakładają plastry...

Wesołe, potężne, opalone na brąz chłopisko — I oficer WŁADYSŁAW PADEREWSKI powiada:

— Coś panu pokażę — i ciągnie mnie na rufę „Swarożyca". Pracuje tam cicho winda. Jej koło rozpędowe połączone jest transmisją z pompą nurkową.

— Urządzenie proste, prawda? — uśmiecha się Paderewski, — ale jakie pożyteczne. Dawniej przy obsłudze pompy zajętych było czterech ludzi. **Teraz wystarczy jeden, a i on może z powodzeniem czytać tu książkę. Winda porusza pompę i obroty tak są uregulowane, że strumień powietrza płynie znacznie równomierniej do hełmu zanurzonego pod wodą nurka, niż płynął dawniej, gdy koła obracali ludzie. To usprawnienie naszego kolegi, JANA SZTENCLA!**

— Najlepszy jest nurek Tkaczyk — odpowiada kapitan, gdy pytam o załogę. — Ale nie bardzo mam tu kogo wyróżniać. **Zespół jest równy, zgrany, pracowity i ambitny.** Zresztą zwijamy się nie najgorzej, bo w cztery tygodnie załatwimy się z tym dokiem.

— A potem?...

— Potem pójdziemy do Świnoujścia oczyszczać port z resztek wraków. **Plan wydobycia zatopionych jednostek jest w tym roku duży, ale nie boimy się go.**

— Wykonacie?

— WYKONAMY — mówią wesoło wszyscy. — Ale, gdyby Morska Obsługa Radiowa dała nam na statek nowe radio i założyła adapter, pracowałoby się lepiej. Wiadomo, muzyka pomaga!

Tuż przed rocznicą urodzin Prezydenta ludzie ze „Swarożyca" podjęli cenne zobowiązanie: maszynownia postanowiła prowadzić socjalistyczną opiekę nad sprzętem i dwa lata pływać bez awarii. Jesteśmy pewni, że postawią na swoim. To są przecież twardzi ludzie!

Załoga „nie zasypia gruszek w popiele" nie tylko w pracy ratowniczej, lecz także i w dziedzinie sportów. Nie mówiąc już o namiętnym łowieniu ryb na wędkę, któremu oddają się wieczorami prawie wszyscy, trenują stale ewolucje na drążku i grają w piłkę ręczną.

Przodująca w pracy
młodzież Szczecina
zgłasza się
do szkół oficerskich

OD DWÓCH miesięcy trwa w Szczecinie nabór kandydatów do szkół oficerskich, znalazł szerokie poparcie wśród robotniczej i uczącej się młodzieży Szczecina. Do szkół oficerskich zgłaszają się kandydaci spośród przodującej młodzieży szczecińskiej.

— Uważam, że wielkim zaszczytem będzie dla mnie zostać oficerem Ludowego Wojska Polskiego — mówi elektromonter — przodownik pracy RYSZARD GAŁĄZKA, mający za sobą chlubne bojowe tradycje —Lenino i Berlin. —W szkole dołożę wszelkich starań, aby zostać przodującym oficerem i w ten sposób wyrazić wdzięczność Polsce Ludowej, która mnie — synowi chłopskiemu daje prawo do noszenia munduru oficerskiego. — Wśród kandydatów do szkół oficerskich nie brak przodujących robotników z kluczowych zakładów pracy Szczecina.

Kadry Ludowego Wojska Polskiego powiększą dwaj aktywni ZMP-owcy z Huty Szczecin — **WOJCIECHOWSKI i ŻYCINIEC.** Wojciechowski to syn hutnika, przodownika pracy. Życiniec zaś jest synem robotnika z Pomorza. Obaj ZMP-owcy swoją dotychczasową pracą zawodową i społeczną wykazali, że będą godni munduru oficera polskiego.

DO SZKOŁY Oficerskiej Marynarki Wojennej zgłosił się również Jan Kurzawa, syn dawnego robotnika folwarcznego, obecnie pracownik Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno - Morskich w Szczecinie.

Drobne wydarzenia wielkiego wyścigu

PRZEJECHANE przez uczestników wyścigu Warszawa—Berlin—Praga ponad 1500 kilometrów dały się zawodnikom nieprzyzwyczajonym do tak długich dystansów, solidnie we znaki. Wielu czołowych nawet kolarzy nie wytrzymało trudów wyścigu i wycofało się.

Po VIII etapie wyścigu wystartowało już tylko 76 zawodników. Na ostatnich etapach wycofali się Skruzny (Austr.), Jonet (Fr.), Van Ingen (Hol.), Maxim (Rum.) i Gallotti (Wł.).

W komplecie jadą tylko zespoły Polski, NRD i Anglii, które liczą nadal po 6 zawodników. Najbardziej osłabiona jest drużyna Polonii Francuskiej, z której zostało już tylko 2 zawodników.

* * *

NA TRASIE wyścigu napotyka się na coraz to nowe objawy przyjaźni i koleżeństwa. Na każdym etapie na porządku dziennym są wypadki pomagania sobie wzajemnie przez zawodników najbardziej nawet rywalizujących drużyn. W grupie walczących o czołową pozycję, bidon z napojem wędruje podczas spiekoty z rąk do rąk, bez względu na to w jakim języku będzie wyrażone słowo podziękowania za okazaną przysługę.

* * *

KIEDY NA JEDNYM z etapów Królak po raz trzeci skorzystać musiał z pomocy wozu technicznego stanąwszy na szosie na próżno rozglądał się za polskimi mechanikami, tracąc cenne sekundy. Pierwszym wozem, który nadjechał był wóz mechaników holenderskich. Widząc sytuację Polaka ani przez chwilę nie zawahali się, lecz natychmiast wyciągnęli z samochodu rower i zawodnik polski mógł znowu kontynuować pościg za czołówką, w której być może znajdowali się Holendrzy.

Tak, jak powinno być na wyścigu, gdzie o wynikach stanowi prawdziwy sportowy wysiłek i umiejętności kolarskie, a nie zakulisowe rozgrywki fabryk rowerowych czy menażerów od jakich się roi na oślawionych zachodnich „Tour'ach" czy innych reklamach kupieckich, mających dla odmiany formę zawodów sportowych.

* * *

ZNANE SĄ z opisów, zdjęć, filmów itp. ogromne szpalery milionowych tłumów, jakie stoją co rok na trasie Wyścigu Pokoju, witając lub żegnając kolarzy w Polsce i CSR, jednak zainteresowanie wyścigiem na terenie NRD przeszło wszelkie oczekiwania. Prawie cała trasa obstawiona była milionowymi tłumami ludności miast, miasteczek i wsi przez które wiodła trasa wyścigu. W każdej miejscowości powitanie uczestników Wyścigu Pokoju zamieniało się w żywiołową manifestację pokojową, a słowo „Freundschaft", które prowadziło kolarzy przez całą NRD wybuchało ze zdwojoną siłą, kiedy na trasie ukazywała się białoczerwona koszulka polskiego zawodnika.

* * *

NAJTRUDNIEJSZY z dotychczasowych 8 etap z Leipzig do Chemnitz to prawie 90 kilometrów mozolnej wspinaczki. Jednak „ściana" pod Meerane przeszła oczekiwania. W jednym momencie grupa zawodników rozciągnęła się na przestrzeni kilku kilometrów, a większość kolarzy musiała zrezygnować z pedałowania i pokonywała wzniesienie po prostu biegiem, piechotą. Nieliczni tylko, prawdziwi wspinacze, do których należeli Anglicy, nadrobili na tym etapie najwięcej, pokonując górę Meerane na siodełku roweru.

* * *

NA GÓRZYSTE tereny czekało wielu kolarzy. Liczyli na nie Anglicy, spodziewali się że na górskich etapach odrobią cenne minuty Czechosłowacy, Austriacy zaś skrycie „ostrzyli sobie zęby", jeżeli już nie na zwycięstwo drużynowe to przynajmniej na czołową pozycję swego górskiego faworyta Cerkovnika.

Góry jednak okazały się cięższe niż się spodziewano, szczególnie, że zawodnicy mieli już w nogach 7 nie łatwych etapów.

BELG Verschuren, popularny już w Polsce zwycięzca pierwszego etapu Wyścigu Pokoju, był jednym z nielicznych zawodników który nie ulękł się ściany Meerane i pokonał to niezwykle trudne wzniesienie na rowerze. Obecnie Verschuren nieustępliwie walczy o zajęcie czołowej pozycji w konkurencji indywidualnej.

Verschuren w karykaturze J. Żebrowskiego.

PANORAMKA

ZWIERZAŁ nam się niedawno Emeryt z ul. Reymonta, że od trzydziestu lat duma nad butelką, w której się znajduje wielka muszla. Butelka ma wąską szyjkę. W jaki więc sposób wprowadzono muszlę do butelki?

Do listu Emeryta nadszedł komentarz, przynoszący wyjaśnienie tej efektownej zagadki.

SZANOWNY Kurierze! Proszę zawiadomić Emeryta z ul. Reymonta, że i ja kiedyś miałem taką muszlę w butelce. Stare to dzieje.

W roku 1904 zostałem zmobilizowany i pojechałem na Daleki Wschód, gdzie wybuchła wojna rosyjsko - japońska. Staliśmy czas dłuższy nad rzeką Jalu. Tam w obozie odwiedzali nas często przekupnie chińscy, przynoszące na sprzedaż kanią ale wytworną biżuterię srebrną, wyroby z kamieni półszlachetnych i inne drobiazgi pamiątkowe.

Od jednego z przekupniów nabyłem za 65 kopiejek butelkę z muszlą. Odkupił ją potem ode mnie pewien lekarz wojskowy i pokazywał oficerom. Wtem, że wzbudzi to duże zainteresowanie.

Udało mi się ustalić że butelki te pochodziły z Japonii (nazwy miasta już nie pamiętam), gdzie się znajdowała hodowla ślimaków.

Sekret polegał na tym, że do butelki z wąską szyjką wprowadzono młodziutkiego ślimaka, który już tam pozostawał. Karmiono go wrzucając mu liście. A kiedy się rozrósł, zanurzano butelkę w gorącej wodzie i gotowano tak długo, póki się ślimak nie wygotował.

Dodam, że w sklepach chińskich w Mandżurii widywałem jeszcze większe dziwy, na przykład miniaturowe deby, sosny i inne stare drzewa rosnące w doniczkach. Ale cena ich była nie dostępna dla mojej kieszeni.

Al. P-lez.

Nad wyborem kierunków studiów trzeba się dobrze zastanowić

Szczecińskie wyższe uczelnie czekają na kandydatów

WŚRÓD części młodzieży kończącej szkoły ogólnokształcące i zawodowe pokutuje jeszcze przeświadczenie jak koby uczyć można się było tylko w Warszawie, Poznaniu, czy też w Krakowie. Dlatego zdarzają się bardzo często wypadki wyboru kierunku studiów bez głębszego zastanowienia się nad swoją przydatnością do danego zawodu i po trzebami naszej gosopdarki, co powodowało także zbytni natłok w „atrakcyjnych" ośrodkach akademickich.

W ZWIĄZKU z tym — dla orientacji wszystkich absolwentów — podajemy zakres studiów na wyższych uczelniach Szczecina.

STUDIA ogólnolekarskie trwają w akademii 5 lat. Na pierwszym roku student opanowuje przedmioty przygotowawcze, w dalszych latach zapoznaje się z przedmiotami fachowym: jak: morfologia, biochemia i in. Po ich poznaniu student przechodzi do patologii szczegółowej i nauk klinicznych.

Podobny przebieg mają studia stomatologiczne, trwające 4 lata. Poza przedmiotami teoretycznymi i klinicznymi studenci zapoznają się z protetyką dentystyczną, dentystyką zachowawczą i chirurgią stomatologiczną.

W końcowych latach studiów lekarskich i stomatologicznych organizuje się dla studentów praktyki wakacyjne w szpitalach, ambulatoriach dentystycznych i ośrodkach zdrowia. Po ukończeniu studiów lekarskich słuchacze otrzymują stopień zawodowy lekarza, po ukończeniu stomatologii — lekarza dentysty.

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA

STUDIA w szkole są dwustopniowe — w trzech latach kończy się studia i otrzymuje dyplom i tytuł zawodowy, w następne półtora roku absolwenci otrzymują tytuł magistra. Szkoła posiada dwa wydziały — transportu śródlądowego, kształcącego wysoko wykwalifikowanych ekonomistów, planistów oraz towaroznawców opakowań dla transportu kolejowego, drogowego, lotniczego i wodnego. Nauka odbywa się w bezpośrednim kontakcie ze wszystkimi ośrodkami komunikacji śródlądowej i morskiej. Wydział finansowy składający się z sekcji planowania finansowego, statystyki oraz sekcji rachunkowości, przygotowuje księgowych i finansistów dla banków i wydziałów finansowych.

SZKOŁA INŻYNIERSKA

STUDIA w Szkole Inżynierskiej są również dwustopniowe — w 3 i pół roku, uzyskuje się dyplom i tytuł inżyniera, a w dalszych dwóch latach tytuł inżyniera - magistra. Szkoła posiada następujące kierunki studiów:

BUDOWNICTWO OKRĘTOWE — przygotowujące inżynierów - specjalistów z zakresu budowy jednostek morskich oraz budownictwa maszyn stanowiących napęd statków,

BUDOWNICTWO LĄDOWE — który rego ukończenie daje zawód budowniczych i konstruktorów obiektów budowlanych, dzieli się na trzy specjalności: konstrukcje żelbetonowe, stalowe i budowę mostów,

BUDOWNICTWO WODNE — przygotowuje kierowników budowy, projektowania i konserwacji obiektów wodnych, zapór, śluz i tam oraz regulacji rzek i kanałów. Ponadto obejmuje ono specjalizację w budownictwie zapór i słowni wodnych, budownictwo portowe, morskie i urządzenie portów.

WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI składający się ze specjalności: elektrownie, ich projektowanie i budowę, sieci elektryczne oraz projektowanie, badanie i budowa maszyn elektrycznych wszelkiego rodzaju — daje studentowi po jego ukończeniu tytuł i zawód inżyniera - elektrotechnika.

STUDIA KOMUNIKACYJNE drogowo - lotniskowe, budowy kolei i komunikacji miejskiej przygotowują inżynierów budowy kolei żelaznych, dróg kołowych, lotnisk, ulic i masowych środków komunikacji miejskiej, studia zaś w kierunku ogólnoruchowym i zabezpieczeniowym ruchu przygotowują inżynierów ruchu i eksploatacji kolei żelaznych.

STUDIA NA WYDZIALE MECHANIKI ze względu na szeroki zakres zagadnień technicznych pracy inżyniera - mechanika dzieli się na mechanikę konstrukcyjną, przygotowującą fachowców do samodzielnego konstruowania maszyn i ich elementów oraz mechanikę technologiczną zajmującą się przygotowaniem produkcji maszyn i narzędzi, prawidłowym jej przebiegiem oraz metodą wykonania.

Wszystkie działy inżynierii wymagają więc zdolności z matematyki, fizyki. Nie może bowiem być ten inżynierem, kto nie ma zdolności do ścisłego rozumowania, analizy otaczających go zjawisk, przyrody i jasnego przedstawiania wyników pracy. Dlatego nad wyborem kierunku studiów należy się dobrze zastanowić.

KANDYDACI — tegoroczni maturzyści ubiegający się o przyjęcie na I rok studiów składają w swoich szkołach podania, ankiety indywidualne oraz załączają do nich: zaświadczenia o stanie majątkowym rodziców, własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo dojrzałości św. dyplom przodownika nauki i pracy społecznej, uprawniający do wstępu na studia bez egzaminu oraz dokument wojskowy jeśli kandydat jest w wieku poborowym i 3 fotografie. Kandydaci ubiegający się o przyznanie stypendium lub mieszkania w domu akademickim winni załączyć oddzielne podanie o przyznanie stypendium i oddzielne o mieszkanie w domu akademickim.

Kandydaci, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości w latach ubiegłych składają ankietę i podanie wraz z załącznikami w miejskich, powiatowych względnie dzielnicowych komisjach rekrutacyjnych rad narodowych stałego miejsca zamieszkania. (jm)

Ich kultura...

WYDAWNICTWO amerykańskie „True Experience" (Prawdziwe przeżycie) koncernu Mac Faldden a rozesłało pisarzom następującą receptę na powieść: „Czego pragnie przeciętna kobieta? Miłości i podniecenia. Daj jej zatem małżeństwo i uwiedzenie. Daj jej zbrodnię, poronienie, zgwałcenia. Daj jej miłość i poniewierkę, nałóg i porzucenie. Daj jej obłęd i morderstwo. Romans, medycynę natchnienie, sprawy domowe, środki na wywoływanie wstrząsów, okliwy melodramat... Akcent należy położyć na brutalne odmiany miłości. Każdy mężczyzna i kobieta, którzy mają z sobą do czynienia winni być przyciągani jedno do drugiego z taką siłą, aby ziemia przestała się obracać..."

(Masses and Mainstram, grudzień 1951).

* * *

OBOJĘTNE, czy ktoś jest bankierem, byznesmanem, czy gangsterem — jego portfel zawsze stanowić będzie taką samą atrakcję...

(Z oświadczenia Wiliama O'Dwyera, b. burmistrza New Yorku.

Nieczuli na czar nocy majowej

astronomowie obserwują Marsa

który zbliżył się do ziemi

WCZASIE wieczornych majowych przechadzek i słuchania kląskania słowików trudno będzie nie spojrzeć na niebo.

Koło godz. 9 i później majowe niebo przedstawia piękny widok. Oczywiście najbardziej rzuca się w oczy zawsze widoczna na naszym niebie Wielka Niedźwiedzica czyli Wielki Wóz z jego 7 błyszczącymi gwiazdami, z których dwie najjaśniejsze w „dyszlu" noszą nazwy: Alcor i Mizar. Jeśli w myśli przeprowadzimy linie przez dwie ostatnie gwiazdy („koła") wozu w kierunku północnym na trafimy na gwiazdę Polarną, będącą jedną z gwiazd Małej Niedźwiedzicy. Patrząc dalej na północ dojrzymy piękną konstelację w kształcie W — to Cassiopea. Od niej na zachód błyszczy jasna Capella. Wiodąc spojrzeniem od „dyszla" Wielkiego Wozu na północny wschód natrafimy na piękną gwiazdę — Arktura, a na południowy zachód — na Regulusa. Na zachodniej stronie nieba widać dwie blisko siebie gwiazdy: Kastora i Polluksa.

Kto będzie przechadzał się w dniach do 13 maja dość długo, to nad ranem może być obserwatorem gwiazd spadających, zwanych Akwarydami.

OKAZJA DLA ASTRONOMÓW

8 MAJA planeta Mars znalazła się blisko Ziemi, bo w odległości zaledwie 83 milionów km (najbliżej nas gościć będzie w roku 1956). Astronomowie mają okazję skrupulatnie oglądać widoczną w tym czasie północną półkulę planety z jej białymi polami, zapewne lodowymi, przy biegunie.

Średnia odległość tej planety od ziemi wynosi 228 milionów km. Okrąża ona Słońce w ciągu 687 dni, a dokoła swej osi obraca się w czasie 24 godzin 37 minut, a więc doba na Marsie trwa tylko nieco dłużej niż na Ziemi. Jest to planeta znacznie mniejsza od naszej, bo jej średnica ma długości ok. 6900 km, i objętość jej stanowi zaledwie 6 część objętości Ziemi. Zmiany pór roku na Marsie są podobne do naszych, tylko, że każda pora roku trwa tam dwa razy dłużej.

NIE WIDAĆ GÓR NA MARSIE

MARSOWI przyświecają dwa małe księżyce o nazwach Fobos i Dejmos. Pierwszy o średnicy 15 km odległy od Marsa o 9300 km z czasem obiegu dokoła planety 7 godz. 39 min., drugi ma tylko w średnicy 8 km., odległy jest od Marsa o 23.500 km i obiega go w czasie 30 godz. 18 min. Szybkość obiegu Fobosa powoduje zjawisko nawet trzykrotnego wschodu w ciągu jednego dnia.

Obserwacje powierzchni Marsa nie wykazują na nim gór. Widać na nim jasne i ciemne plamy, zwane morzami, które zajmują tylko 6 część powierzchni globu marsowego i rozmieszczone są przeważnie na południowej półkuli. Ku północy z owych mórz wyciągają się pasma zwane zatokami, jak np. jedna z największych — Wielka Syrta, która będzie dobrze widoczna około 22 maja, gdyż znajdzie się pośrodku widocznej (przez lunety) tarczy.

BURZE PIASKOWE NAD OLBRZYMIMI PUSTYNIAMI

W BADANIU powierzchni Marsa wielkie osiągnięcia mają uczeni radzieccy, jak Tichow, Krinow, Radłowa, Barabaszew. Badania tych uczonych prowadzą do wniosku, że tzw. morza na Marsie są obszarami, pokrytymi roślinnością, zbliżoną swym charakterem do roślinności okolic podbiegunowych na Ziemi.

Bo też średnia temperatura na Marsie jest niska, około — 10 stopni, a wahania jej odbywają się w granicach plus 20 do minus 80 stopni. Mars otrzymuje od Słońca zaledwie połowę tego ciepła i światła co Ziemia. Badania Radłowej zdają się wskazywać, że jasne plamy mają charakter naszych pustyń. Należy też dodać że atmosfera Marsa jest znacznie rzadsza niż na Ziemi, ale jej skład nie jest ostatecznie zbadany. Widuje się w tej atmosferze bardzo rzadko chmury. Wiele z tych chmur to burza piaskowe.

NIEZBADANA TAJEMNICA KANAŁÓW

SPÓR astronomów na temat wykrytych przez włoskiego astronoma Schiaparellego kanałów, jak to stwierdza radziecka „Astronomia" Popowa i innych — został rozstrzygnięty na korzyść Włocha: wykryto do tej pory ponad 1000 kanałów, z tego wiele podwójnych. Sfotografowano już około 500 i swierdzono, że ulegają one sezonowym zmianom: stają się one szersze w lecie.

Czy są to tylko pasy zieleni, czy rozpadliny w spękanej powierzchni, czy też dzieła istot rozumnych — do tej pory nie potrafimy określić. Toteż wszelkie dalsze badania budzą wielkie zainteresowanie.

Bogdan Brzeziński

NUDNI SĄSIEDZI

POWIADA do mnie Bączek Feliks:
— Mnie prześladuje brzydki pech!
Żeby ich, panie, diabli wzięli!
Staśka i braci. Wszystkich trzech.

Najgorsze to, gdy pecha ma się,
Wtedy nie, panie, tylko kląć!
Pytam zdziwiony: — Jaki Stasiek?
I za co diabeł ma go wziąć?...

A wtedy Bączek opowiada,
Hamując gniew i żal i łzy:
— Staśka mam, panie, za sąsiada
On z braćmi mieszka vis à vis.

Trzej młodzi ludzie. Wzrost, uroda...
Każdy po prostu zdrów, jak byk!
Byli by kumple! Gadać szkoda!
Gdyby do flaszki mieli dryg...

Pukam ja do nich raz z wieczora,
Od drzwi już wołam: — Czuwaj, cześć!
Sąsiedzi, jest wyborna pora,
Żeby tej flaszki poznać treść!...

I znając dobrze męską psyche
Wywalam zaraz im na stół
Pęczek rzodkiewek na zagrychę
I pół litterka... Skromne pół!

A Stasiek na to: — Nie, nie dzisiaj!
Ważniejszy Tuwim oraz Staff,
A Janek właśnie ma Brandysa,
A Józef czyta „Ducha Praw"...

Nie znam Tuwima, nie znam Standa,
W duchy nie wierzę, nic a nic.
Zabrałem flaszkę. Myślę: gaffa,
Albo po prostu głupi witz.

I znów za tydzień idę do nich,
Pukam, powiadam: — Serwus, cześć!
Patrzcie, sąsiedzi, co mam w dłoni...
Warto by toast jakiś wznieść!

A Stasiek na to: — Nie, nie teraz,
Ważniejszy Adam Wieszcz — to fakt!
A Janek czyta coś z Moliera,
Józek Gogola. Trzeci akt.

Czytać? I owszem! Urok ma to.
Wszak bibliofilem jestem sam:
Mam w domu przecież „Trędowatą",
Oraz egipski sennik mam...

Lektura? Tak: gdy pada deszcz...
Lecz oni wciąż i wciąż, niestety!
Czytają, co napisał Wieszcz,
Zamiast — na flaszkach etykiety!...

Powiadam, jakem Bączek Feliks,
Po prostu serce pęka mi,
Że tak na książki się uwzięli
Moi sąsiedzi z vis à vis!

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Wypowiedzenie dzierżawy ogrodu - czyli korzyść z cudzej pracy

„...W ROKU 1945 pomogłem moim rodzicom osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych — w Trzcińsku - Zdroju, Staruszkowie (ojciec ma dziś 77, a matka 71 lat) zajęli pół domu dwurodzinnego i cały ogród, bo obok nikt nie mieszkał. Gdy przejściowo ktoś się wprowadził, w roku 1948, otrzymał działkę blisko, ale w innym miejscu. Obecnie wprowadził się inny sąsiad, który na jesieni ub. roku, gdy spisano nową umowę, nie wośćił pretensji do ogrodu. Rodzice nadal uprawiając cały ogród, spisali umowę z Radą Narodową, opłacili czynsz za ogród i przygotowali go do sezonu. Nagle na wiosnę, gdy wszystko już w ogrodzie zrobione, sąsiad chce korzystać z połowy ogrodu. Rodzice nie godzą się na podział po wykonaniu pracy w całości. Na to Rada Narodowa w Trzcińsku wypowiedziała umowę w dniu 8 kwietnia z terminem do 8 lipca, twierdząc, że sąsiad ma uzasadnione pretensje do ogrodu. Czy takie trzymanie się literki prawa nie krzywdzi rodziców? Bo przecież sprawa stoi tak: — albo rodzice swoją pracą i na swój koszt prowadzą dalej uprawę, a inny będzie zbierał plony, albo wstrzymają uprawę ogrodu i nikt nie będzie zbierał plonów. Proszę o radę".

(ast)

KAZIMIERZ LASZCZYŃSKI
student w Szczecinie
w imieniu rodziców,
zam. w Trzcińsku-Zdroju.

Otrzymujemy stosunkowo wiele „spraw ogródkowych", co oczywiście związane jest z sezonem. Na ogół sygnały działkowo-ogródkowe załatwiamy telefonem, rozwiązując szybko drobne nieporozumienia.

W liście p. Laszczyńskiego jednak — naszym zdaniem — poruszony jest problem bardzo ważny. Formalnie Rada Narodowa postąpiła według litery zawartej umowy, wypowiedziała bowiem umowę o dzierżawę w terminie trzech miesięcy. I sąsiad też niewątpliwie ma prawo do ogródka przed swoją częścią domu.

A jednak, nie możemy stwierdzić, by decyzja w tym wypadku była sprawiedliwa. Tak samo, jak starzy państwo Laszczyńscy, nie możemy się pogodzić z myślą, że inny będzie zbierał plony z ogrodu, gdzie oni pracowali. Z pewnością można w Trzcińsku przydzielić działkę sąsiadowi w innym miejscu (powiedzmy już jutro), by do następnego sezonu miał okazję zasiać i zebrać plony. Albo — niech bierze udział w wydatkach i pracach starszych państwa Laszczyńskich i dojdzie z nimi do zgody. Dlaczego sąsiad nie zgłaszał pretensji jesienią?

I mimo faktu, że litera prawa nie została naruszona, wydaje się nam sprawiedliwszym, by jakiekolwiek umowy o użytkowanie ogrodów zawierane były na sezony, a nie z wypowiedzeniem trzymiesięcznym. Tylko w ten sposób można zagwarantować dzierżawcom, że oni sami będą mogli korzystać z własnej pracy.

Dobrze by uczynili ojcowie Zdroju-Trzcińskiego, gdyby w świetle tych uwag zrewidowali swoją decyzję.

Oczekujemy odpowiedzi na nasze propozycje ze strony MRN w Trzcińsku-Zdroju.

„DEUTSCHLAND, DEUTSCHLAND"... HYMNEM NIEMIEC ZACHODNICH.

„Deutschland, Deutschland über alles"... — pod nową batutą.

MAJ 13 WTOREK | **DZIŚ:** Serwacego. **JUTRO:** Bonifacego.

PROGNOZA POGODY

DZIŚ chmurno, z możliwością burzowych opadów, miejscami większe przejaśnienia, temp. od 4 do 18 st. (wczoraj zanotowano najwyższą temperaturę na Pomorzu Zach w Resku i Szczecinie — 22 st., najniższą w Kołobrzegu 15 st.), wiatry przeważnie północne od 2 do 4 m na sek.

60 brygad młodzieżowych bierze już udział we współzawodnictwie przedzlotowym

Przodują stoczniowcy i „jedwabnicy"

W WOJ. SZCZECIŃSKIM powstało dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej ponad 60 brygad produkcyjnych, w tym 28 w Szczecinie.

MŁODZIEŻOWCY Stoczni Szczecińskiej pracujący przy budowie jednostek rybackich zorganizowali 12 osobową szturmową brygadę produkcyjną. Brygada ta z przodownikiem **Ruszardem** na czele, ma już poważne osiągnięcia produkcyjne.

W Stoczni powstała również pierwsza w woj. szczecińskim stachanowska szkoła, do której uczęszcza ponad 50 młodych przodowników pracy. Po godzinach pracy robotnicy — wyrabiający wysokie normy — przekazują swym towarzyszom stosowane metody pracy.

NA UROCZYSTOŚCI przekazania przechodniego proporca współzawodnictwa pracy młodzież Zakładów Włókien Sztucznych w Szczecinie postanowiła także szerzej włączyć się do współzawodnictwa zlotowego, podejmując nowe, liczne zobowiązania.

Młody przodownik pracy **Henryk Jażdżyk** w imieniu swojej brygady zobowiązał się obniżyć ilość odpadków produkcji o 7 proc. i podnieść produkcję jedwabiu I gatunku do 70 proc., przez otoczenie troskliwą opieką obsługiwanych przez siebie maszyn i przez stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

W ślad za brygadą Jażdżyka poszły brygady **im. Hanki Sawickiej** z działu manipulacji, zobowiązując się osiągnąć również 70 proc. produkcji I gat., **im. Janka Krasickiego** z warsztatów mechanicznych zwiększy wydajność pracy o dalsze 10 proc., a brygada **im. 1 Maja** zorganizuje samokształcenie zawodowe i znacznie podniesie wydajność pracy.

Obok dziesiątków brygad produkcyjnych młodzież pracująca zorganizowała wiele zespołów świetlicowych, bądź uaktywniła dotychczasowe życie świetlicowe w zakładach pracy.

Do współzawodnictwa przedzlotowego włączyła się również młodzież szkolna. Drużyna harcerska przy szkole podstawowej nr 29 — ul. Bol. Śmiałego 42 zobowiązała się oczyścić 2 tys. sztuk cegieł, które zostaną zużyte przy budowie sali gimnastycznej tej szkoły.

RE KTO FLE REM

Dlaczego?

10 MAJA o godz. 8 rozległy się strzały z balkonu do mu przy al. Piastów 11. Osobnik ubrany w pasiastą piżamę strzelał do ptaszków, spokojnie siedzących na pobliskich drzewach.

Jednego z zabitych szpaków przyniosły nam do Redakcji dzieci. W oczach małej dziewczynki były łzy, gdy spytała:

— „Reflektorku", dlaczego ten pan zabija ptaki?

Niestety nie umiemy tego wytłumaczyć, ale niech ten pan lepiej zajmie się tej niesamowitej zabawy.

Zbyt szeroko

POCZTOWY żłobek i przedszkole mieszczą się przy al. Piastów 13. Na małym podwórku stoi pięć kubłów na śmiecie i rosną kwiatki w ogródku przewodniczącego komitetu domowego. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że właściciel świeżo założonego ogródka, zajął spory kawałek i tak ciasnego podwórza. Wygania stamtąd dzieci, które nie mają się gdzie bawić.

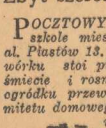

Źle jest, gdy przewodniczący zbyt szeroko „rozwija" działalność. Lepiej ogródek wziąć na działkach, a energię skierować w stronę utrzymania czystości i porządku w domu.

Wyczyn

PIĘKNIE się popisał 5 ma ja konduktor nr 247. Pobił rekord gburowatości i chuligaństwa. Oto list p. D. L. z gazowni:

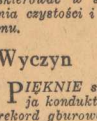

„...gdy poprosiłem go o numer służbowy, obrzucił mnie stekiem ordynarnych słów i pchnięciem wyrzucił z jadącego tramwaju. Nie pomogła na wet interwencja kontrolera. Konduktor nie chciał podać nu meru i ciągle mi ubliżał. Nie rozumiem, jak taki człowiek może pełnić odpowiedzialną funkcję konduktora".

Numer 247 powinien pójść na kurs uprzejmości.

Odpowiedź

INNY przykład niewłaściwego stosunku do ludzi dała ekspedientka sklepu CZPMs nr 15. Kupując tam mięso, p. Walentyna H. zauważyła, że jego zapach i wygląd budzą poważne wątpliwości. Na jej uwagę ekspedientka odparła:

— To przynieś pani ze sobą lodówkę. —

Ot wymagania!

Ot i odpowiedź: A mięso było naprawdę zepsute, sami oglądaliśmy.

SKARGI nasze na „O3" mają pomóc. Rej. Urząd Telef. twierdzi, że informację w centrali telefonicznej obsadzili najlepszymi siłami oraz zaktualizował spisy abonentów i kartoteki.

Wzorcowy sklep kosmetyczny z gabinetami

otwarty będzie przy pl. Grunwaldzkim

PRZY pl. Grunwaldzkim przeprowadzany jest remont pomieszczenia sklepowego, w którym otwarte będzie biuro sprzedaży detalicznej i gabinety kosmetyczne Zarządu Przemysłu Kosmetycznego. Sklep wzorcowy nr. 7 nowocześnie wyposażony i zaopatrzony obficie w artykuły branży kosmetycznej będzie wykładany kolorowymi kafelkami i lustrami i otrzyma estetyczne umeblowanie oraz jarzeniowe oświetlenie.

Pomieszczenie ozdobione będzie płaskorzeźbami przedstawiającymi pielęgnację urody.

W dwóch gabinetach kosmetycznych przeprowadzane będą wszelkiego rodzaju zabiegi zdrowotne i upiększające.

Oddanie zakładu kosmetycznego do użytku przewidziane jest na początek czerwca. (P)

DOKĄD POJŚĆ

TEATR POLSKI — „Rodzinka" — godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY — „Świerszcz za kominem" — g. 19.15

* * *

CYRK nr 3 — Jasne Błonia — g. 19.30.

* * *

COLOSSEUM — „Nędznicy" — I ser. prod. franc. — g. 16.30, 18.30, 20.30.

BAŁTYK — „Bez adresu" — prod. franc. — g. 16.30, 18.30, 20.30.

MŁODA GWARDIA — „Uwaj panowie 'F'" — prod. radz. — g. 17, 19, 21

PIONIER — „Śmiali ludzie" — prod. radz. — g. 14.30, 16.30, 18.30.

„Strój galowy" — prod. wgs. — g. 21.30.

ROZMAITOŚCI — Specjalny program popularno - oświatowy nr 16 — g. 11, 13, 20.30.

HUTNIK — Stołczyn — „Zwariowane lotnisko" — prod. radz. — godz. 18, 20.

PRZYJAŹŃ — Dąbie — „Hojne lato" — prod. radz. — g. 18, 20.

1 MAJ — Żydowce — „Śpiewak nieznany" — prod. franc. — g. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK:

Nr 2 — ul. Mickiewicza 101.
Nr 7 — 5-go Lipca 7.

przy GŁOŚNIKU

WTOREK, 13 maja 1952 r.

Wiad. g.: 5.05, 6.30, 12.04, 17, 21, 23.50.

5.10 aud. dla wsi; 5.35 koncert poranny; 5.58 sygnał czasu; 6.00 stan pogody; 6.05 gimn; 6.15 muz. rozr; 7.20 radz. muz. rozr; 7.35 muzyka rozr; 7.50 Kalendarz Rad; 11.45 „Głos mają kobiety"; 11.57 sygnał czasu; 12.15 muz; 12.30 aud. dla wsi; 12.45 „Na swojską nutę"; 13.15 inform; 13.25 program dnia; 13.30 dla klasy I—II; 13.55 dla klasy III i IV; 14.15 utw. komp. polskich; 14.30 konc; 15.10 aud. liter; 15.30 aud. dla świetlic dziec; 16.00 Wszechn. Rad; 17.30 muz; 17.45 por. jęz; 18.00 muzyka lud; 18.25 „Nowa Huta"; 18.50 Wszechn. Rad; 20.39 stan pogody; 21.26 wiad. sport; 21.30 „Bolesław Bierut — życie i działalność"; 21.45 koncert; 22.00 aud. literacka; 22.15 z Wyścigu Pokoju; 22.30 muz. tan; 23.10 muzyka kameralna.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA
(program lokalny)

5.20 wiad. dla wsi; 5.25 muzyka rozr; 6.50 muzyka balet; 8.00 muz. kamer; 13.20 rybacki serwis zalewowy; 16.20 wiad. Pom. Zach; 16.30 „Odpowiadamy na listy"; 16.35 popularne piosenki radz; 16.50 aud. młodzieżowa; 18.50 „Wystawy książek w Szczecinie"; 19.00 piosenki lud; 19.20 konc; symfon; 21.30 aud. dla zagr; 22.00 walce; 22.30 aud. dla zagr; 24.00 rybacki serwis morski.

Ci się już poprawili

A inni?

NIEDAWNO pisaliśmy o ogólnej działalności komisji do walki z chuligaństwem młodzieży. Dziś podajemy już nazwiska tych uczniów, którzy przy jej pomocy „wyciągnęli się".

Oto niepoprawny wagabunda i łobuziak JÓZEF JURCZAK ze szkoły nr 15 był do niedawna jednym z najgorszych uczniów: na półrocze „złapał" 7 niedostatecznych. Ostatnio trójka kontrolna doniosła nam, że chłopiec poprawił się znacznie i zaczął się rzetelnie uczyć. To samo stało się z **JERZYM GUZEM. Z tej** szkoły pochodzi też cała grupa notorycznych do niedawna „zbieraczy dwój", którzy mieli dotychczas po 7 niedostatecznych. Są to: **TADEUSZ MUCZKOWSKI, RYSZARD BRYKSA, ZBIGNIEW LITKIEWICZ i JÓZEF PILECKI.** Lecz oto pod wpływem stałej opieki komisji nad nimi, chłopcy w ciągu miesiąca zlikwidowali wszystkie dwóje i są teraz dobrymi uczniami.

Jak widać, ambicja i dobre chęci nie zawiodły. Ci chłopcy stali się dobrym przykładem dla innych „dwójkarzy" i chuliganów. Są też jaskrawym dowodem, że komisja nie jest jakąś straszną instytucją, lecz pomaga młodzieży, opiekuje się nią i podaje jej pomocną dłoń w zwalczaniu niebezpiecznej plagi — chuligaństwa i wagarowania.

Deptalscy ukarani a dla innych przestroga!

MILICJANCI coraz większą uwagę zwracają na wygląd zewnętrzny miasta. Najlepszym tego dowodem jest list z komendy MO, w którym czytamy, że ukarano już kilkadziesiąt osób doraźnymi mandatami za bezmyślne deptanie świeżo zasianych skwerów i trawników.

JEST to najlepsze ostrzeżenie dla reszty nieporządnych „deptalskich". A naszym milicjantom bardzo dziękujemy za zajęcie się tą sprawą. Przyjdźcie jeszcze na pl. Żołnierza i wyłapcie trochę tych, którzy niszczą niedawno zasiany tam trawnik. Również na uporządkowanym i pięknie obsianym pl. 22 Lipca trawa ginie w oczach. Całe dnie grają na niej w piłkę dzieci z pobliskich domów. Słuchacie chłopcy, przenieście się w takie miejsce, gdzie gra swą nie zniszczycie cudzej pracy.

* * *

DO HISTORII przejdzie ogromna sterta śmieci, leżąca od dłuższego czasu przy ul. Kaszubskiej 33. Kto ją tam zostawił? — zapytuje p. Antoni C. My też się głowimy, lecz zapewne właściciel gruzów szybko się znajdzie i zabierze je gdzieś za miasto.

Podobne życzenie ślemy pod adresem „SPÓLNOTY", która podczas remontu Domu Towarowego zanieczyściła ulicę. Opodal Jagiellońskiej stoi na chodniku 8 kubłów na śmiecie i chodnik zawalony jest gruzem.

* * *

DONOSI p. Stefan Chechoł, że na podwórzu przy ul. Bogurodzicy 4 od czerwca 1951 r. leży przetwornica acetylenowa i butla do tlenu. Ten kto ją zostawił musi być bardzo rozrzutnym człowiekiem, a przecież to brzydka cecha!

* * *

ZAWSZE wysypuję kości do specjalnego, blaszanego zbiornika — powiedział nam rzeźnik z ulicy Rostworowskiego Szymon Hurhal. Przy okazji prosił o zawiadomienie MPO, że w ogródkach na rogu ul. Rostworowskiego i Brzozowskiego leży dla nich „prezent". Warto tam zajrzeć!

FARBA z sufitów nie będzie leciała do potraw w barze mlecznym przy ul. Roosevelta. Spółdzielnia „Piast" obiecuje dokonać poprawki po całkowitym osuszeniu lokalu.

Zakup cukru na bony nie wymaga dodatkowej rejestracji

SPRZEDAŻ cukru i cukierków na bony mięsno-tłuszczowe odbywać się będzie we wszystkich sklepach spożywczych, które dotychczas zaopatrywały konsumentów w te artykuły. Przy sprzedaży cukru nie obowiązuje specjalna rejestracja bonów. O ile ktoś posiada bon zarejestrowany, np. w sklepie mlecznym, bez żadnej dodatkowej rejestracji będzie mógł zrealizować swój przydział cukru w sklepie najbardziej dla niego dogodnym.

Niezależnie od sprzedaży cukru i cukierków na bony mięsno - tłuszczowe prowadzona będzie w kilkudziesięciu sklepach spożywczych w różnych punktach miasta wolna sprzedaż cukru krystalicznego i kostkowego.

6 krajarek tnie stare akta na makulaturę

TYSIĄCE kilogramów makulatury w postaci akt tajnych i poufnych leżących obecnie w wielu instytucjach bezużytecznie i nie szczędzących są bogatym źródłem surowca dla naszego przemysłu.

Ze zdaniem tych akt do zbiornic Centrali Odpadków Użytkowych, pracownicy odpowiedzialni za gospodarkę makulaturową mieli dotychczas poważne kłopoty. Chcąc je dostarczyć do zbiornicy obawiali się, że będzie to sprzeczne z dekretem o zachowaniu tajemnicy państwowej.

Obecnie Centrala Odpadków Użytkowych otrzymała 6 krajarek do cięcia makulatury. Instytucje i zakłady pracy mogą więc przekazywać te akta do zbiornicy przy ul. Ludowej 25. Za pośrednictwem pracownika specjalnie do tego upoważnionego, zostaną one pocięte w zbiornicy w jego obecności.

Gdyby w instytucji znalazły się większe ilości akt tajnych i poufnych Centrala Odpadków Użytkowych wypożycza krajarkę, która ciąć będzie makulaturę na miejscu w zakładzie.

Szatnia obowiązuje w lokalach I kategorii

WBREW zarządzeniu Min. Handlu Wewnętrznego, w kilku szczecińskich zakładach gastronomicznych II kategorii wprowadzono obowiązkowe szatnie. Zgodnie z zarządzeniem, szatnia obowiązuje tylko w lokalach specjalnych i w lokalach rozrywkowych I kategorii.

Odstępstwo od tych zasad było zrozumiałe w zimie, kiedy okrycia konsumentów zajmowały zbyt wiele miejsca na sali. Teraz jednak etaty szatniarzy w lokalach niższej kategorii trzeba zlikwidować, zwłaszcza że odczuwa się braki w innym personelu pomocniczym.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Przemysłu Młynarskiego Oddział w Stargardzie Szczeciński, poszukuje: technika mechanicznego, pracownika administracyjnego, ślusarzy, monterów, nawijaczy, elektromonterów, stolarzy, warsztatowników. 1833-G

STARSZYCH KSIĘGOWYCH przyjmie od zaraz Przedsiębiorstwo Budowlane Szczecin, ul. Kusocińskiego 2. 507-K

Głównych księgowych wzgl. księgowych ze znajomością rachunkowości handlowej przyjmiemy od zaraz. Zgłoszenia w Dziale Kadr Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Wągrowcu, ul. Klasztorna 1. 503-G

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

GDYNIA, Wilię nową — komfort (wolne mieszkanie) ogród 170,000 sprzedam. Biuro Gdynia Śródmieście, Roszewskiego 6, 510-K

SPRZEDAM pianino, stołowy, magiel ręczny i inne sprzęty. Leszczyńskie go 39 godz. 16—20. 1835-G

SPRZEDAM motocykl, — pięciosetkę z przyczepką na chodzie. Wiadomość Szczecin, Dworcowa 16-1. 1836-G

LOKALE

SAMOTNY poszukuje pokoju Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 57-17. 1839-G

SAMOTNEGO starszego pana przyjmę na pokój. Oferty Szczecin 4 Poste Restante 100. 1838-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią i ogrodem na podobne w śródmieściu, front. Traugutta 32.1. 1837-G

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź — skrytka 169 467-K

RÓŻNE

PRZYSTĄPIĘ do spółki, lub wezmę w dzierżawę kiosk. Sławomira 15-5. 1834-G

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

MINAKOWSKA Anna — zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1843-G

SMOLIŃSKA Genowefa zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1877-G

KOCHANIAK Helena — zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1841-G

NAGODOWSKA Sabina zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr. VIII-65226, wyd. w Ożarowie. 1840-G

JAKUBOWIAK Zenon — zgłasza zgubienie leg. Związku Zaw. 1851-G

KARPIŃSKI Stanisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1850-G

KOŁODZIEJ Aleksandra zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1849-G

JACKIEWICZ Stanisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1852-G

GŁODZ Zdzisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1866-G

DRECHSLER Tadeusz — zgłasza zgubienie kwitu Nr. 150 sklepu komisowego ul. Świerczewskiego. 1848-G

CIESIELSKI Tadeusz — zgłasza zgubienie leg. służbowej wyd. ZSE Poznań, karty meldunkowej. 7847-G

KIEŁBASA Tomasz zgłasza zgubienie przepustki, upoważniającej na wejście do Huty Szczecin. 1846-G

NALIKOWSKI Marian — zgłasza zgubienie leg. Związku Zaw.., karty meldunkowej. Adres Henryka Pobożnego Nr. 3-2. 1845-G

WEBER Edward zgłasza zgubienie karty meldunkowej, wyd. w Szczecinie. 1844-G

MARTYNIAK Hanna — zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1855-G

KEMPA Anna zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1854-G

FILONOWICZ Jadwiga — zam. Szczecin, ul. Goszczyńskiego 1—5, zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1853-G

HERNIK Anna zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1872-G

LIPSKA Bolesława zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1871-G

BOBROWICZ Jadwiga — zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1870-G

KRZEŃIAK Antoni zgłasza zgubienie leg. szkolnej wyd. przez Z. Sz. P. O. 1869-G

ORŁOWSKI Jan zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1868-G

WIECZERZAK Ignacy — zgłasza zgubienie karty meldunkowej i leg. Związku Zaw. Polskiego Ratownictwa Okrętowego przy Zegludze Morskiej. 1865-G

GRELA Tomasz zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. w Słupsku. 879-P

FOSZKA Natalia zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1867-G

MAJORCZYK Stanisław zgłasza zgubienie legitymacji portowej Nr. 1026 (I A). 1864-G

WRONKO Aleksander — zam. Szczecin ul. Rostworowskiego 6-4 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1863-G

ŚWIACKA Helena zgłasza zgubienie odcinka zameldowania. 1862-G

PULIT Władysław zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1861-G

KOTLIŃSKI Władysław zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1860-G

ŁAWNICZAK Kazimierz zgłasza zgubienie leg. P. I. H. Nr. 75. 1859-G

MAJEWSKA Jadwiga — Szczecin Wieniawskiego 11 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1858-G

NIEWOLA Teodozja — zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1857-G

SZOSTAKOWA Tea zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1856-G

DUDKIEWICZ Wanda — zgłasza zgubienie leg. Zw. Zaw., Bolesława Śmiałego 34-5. 1842-G

STRZELBICKA Teresa — Danuta zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1876-G

GŁOWINKOWSKI Grzegorz zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1875-G

KOWALIK Maria zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1874-G

KURZYŃSKA Wiesława Szczecin, Krasińskiego 103 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1873-G

KLIMKOWSKI Jan Mieczysław zgłasza zgubienie karty meldunkowej PMRN Częstochowa oraz tymczasowego zaświadczenia tożsamości wyd. przez gminę Koszalin. 1878-P

O tym i owym ze Szczecina

„PSYCHOPROFILAKTYKA bezbolesnych porodów" — to tytuł odczytu, który wygłosi 14 bm. o godz. 18 w auli PAM-u (Rybacka 1) docent dr. J. LESIŃSKI.

CZŁONKINIE śródmiejskiego Koła Ligi Kobiet zbierają się w środę o godz. 17 w grodzkim zarządzie L. K. w al. Jedn. Nar. 31, I p. Na zebraniu będą omawiane ważne sprawy.

·KURIER sportowy

Dopiero w finałowych walkach eliminacji do mistrzostw Polski pokazano prawdziwy boks

Po pięknym pojedynku Leiss wygrał z Lechem

Pozostali kadrowicze w wakacyjnej formie

RÓŻNICA jaka zaszła pomiędzy walkami pierwszego i drugiego dnia walk eliminacyjnych do indywidualnych mistrzostw Polski w boksie, a finałami tych eliminacji nie da się poprostu wytłumaczyć. O ile walki półfinałowe stały na znacznie lepszym poziomie niż eliminacje piątkowe, o tyle finały były prawdziwym pokazem boksu w dobrym wydaniu. Wszystkie spotkania były bardzo wyrównane i emocjonujące. W wielu wypadkach do końca trzeciej rundy, do ostatniego gongu toczyła się zacięta walka, w której o zwycięstwie decydował każdy cios.

Przy wspaniałym dopingu 90 tysięcy publiczności

Polacy wygrali z reprezentacją Moskwy

(Telefonem z Moskwy)

W NIEDZIELĘ odbyło się w obecności 90 tys. widzów na stadionie Dynamo spotkanie piłkarskie pomiędzy drużyną polską, zaproszoną do Moskwy przez Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej, a reprezentacją Moskwy. Mecz po pięknej, stojącej na wysokim poziomie i wyrównanej grze, zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 1:0 (0:0). Jedyną bramką w 35 min. drugiej połowy strzelił zasłużony mistrz sportu Cieślik.

Sukces drużyny polskiej w meczu z doskonałymi piłkarzami moskiewskimi wskazuje, że piłkarstwo polskie posiada duże możliwości rozwojowe. Należy wierzyć, że z tego sukcesu potrafimy wyciągnąć wnioski pozwalające naszym piłkarzom mnożyć i utrwalać swoje sukcesy na arenie międzynarodowej.

O doskonałej grze piłkarzy polskich podczas spotkania niedzielnego Polska — Moskwa w stolicy ZSRR opowiada nam telefonicznie kierownik ekspedycji płk. Zbigniew Fijałka:

— Podobnie dobrze grają cych piłkarzy polskich dotychczas nie widziałem. Gra li naprawdę „jak z nut". Szybkość, kombinacyjnie ciekawe zagrania oraz doskonałe krycie — oto były atuty naszego zespołu w czasie niedzielnego meczu.

Podobnie obiektywnej publiczności jak moskiewska — nie widziałem. 90 tysięcy ludzi wypełniających wspaniały stadion Dynamo Moskwa skandowało „Cieślik, Cieślik, Cieślik", dopingując naszego małego łącznika do strzelania bramki.

Gdyśmy po meczu poszli do Wielkiego Teatru na balet „Łabędzie Jezioro" mio dzież rzucała się na szyje naszych zawodników krzycząc: „Młodcy Polaki".

W środę 14 maja, odbędzie się drugie spotkanie naszych piłkarzy z reprezentacją Moskwy.

Stwarzało to dużą trudność dla sędziów i... znowu niestety nie wszyscy arbitrzy sprostali swym zadaniom. Duża część bo aż 5 walk została roz strzygnięta stosunkiem głosów 2:1 a na przykład werdykt w wadze ciężkiej przyznający zwycięstwo Jądrzykowi budzi duże zastrzeżenia.

Prawie wszystkie walki były wyjątkowo emocjonujące, do najładniejszych jednak należały pojedynki w lekkopółśredniej pomiędzy Leissem i Lechem, w koguciej, w której spotkali się dwaj kadrowicze Kasperczak i Rozpierski oraz w muszej Łakomy — Frącik.

NIE BRAKŁO JEDNAK NAPOMNIEŃ

JEDNAK pomimo ogromnego postępu i wyraźnego podniesienia się poziomu walk, również i w niedzielę sypały się prawie w każdej walce napomnienia, których sędziowie nie szczędzili (zresztą zupełnie słusznie) nawet i kadrowiczom. Budującym objawem był fakt, że w przeciwieństwie do poprzednich dni, w niedzielę publiczność przyjmowała z zadowoleniem i oklaskiwała nagany udzielane zawodnikom.

Szkoda tylko, że sami zawodnicy, będący świadkami drakońskich decyzji w pierwszych dniach walk, w niedzielę nie potrafili uniknąć faulowania. Świadczy to o głębokim zakorzenionych błędach w szkoleniu i jest jeszcze jedn m dowodem, że należy rozpocząć ostrą (może jednak nie tak gwałtowną, jak to zrobiono na szczecińskim ringu) walkę o oczyszczenie atmosfery w boksie.

Ze sprawą stanowczego, konsekwentnego wychowywania zawodni ków i... trenerów przez werdykty sędziowskie, wiąże się jednak sprawa wyjątkowo troskliwego doboru obsady sędziowskiej. Podczas ostatniego turnieju dał się zauważyć wyraźny podział, pomiędzy sędziami.

ŁAUKEDREY I NOWAKOWSKI NA „PIĄTKĘ"

DO NAJLEPSZYCH obok ŁAUKEDREYA zaliczyć należy warszawskiego arbitra NOWAKOWSKIEGO, który opanowaniem i zdecydowaniem potrafił utrzymać porządek podczas najcięższych nawet walk. Nieźle wypadli również sędziowie szczecińscy Idziak i Rzechowski (Kamiński jest nadal za mało zdecydowany). Całkowity wyjątek na minus stanowił sędzia Snowacki z Gdańska, który popełnił wiele krzywdzących zawodników pomyłek, a ogólnie biorąc, sędziował wyjątkowo nie wychowawczo.

A OTO WYNIKI finałowych walk, których zwycięzcy zdobyli sobie prawo walki o tytuł mistrza Polski:

MUSZA Łakomy (Wr.) pokonał po ładnej walce Frącika (Szcz.).

KOGUCIA Kasperczak (Wr.) wygrał minimalnie na punkty z Rozpierskim (Szcz.).

PIÓRKOWA Janicki (Wr.) pokonał stosunkiem głosów 2:1 Napieralskiego (Ziel. Góra).

LEKKA Kaflowski (Wr.) pokonał na punkty „pogromcę" Drogosza—Kaczmarka (Pozn.).

LEKKO-PÓŁŚREDNIA Sadowski (Szcz.) zwyciężył z Pińskim (Szcz.).

PÓŁŚREDNIA Kaźmierczak (Pozn.) wygrał z Kalińskim (Kosz.).

LEKKO-ŚREDNIA Leiss (Bydg.) po pięknej walce zwyciężył z Lechem (Szcz.).

ŚREDNIA Krupiński (Wr.) pokonał Borowicza (Pozn.).

PÓŁCIĘŻKA Wojciechowskiemu (Kat.) przyznano zwycięstwo nad Wojnarowskim (Szcz.).

CIĘŻKA Jądrzykowi stosunkiem głosów 2:1 przyznano niezasłużone zwycięstwo nad Bielem (Wr.).

(rak)

Z etapu na etap polscy kolarze jadą coraz lepiej

Drużynowe zwycięstwo Polski

w X etapie

Stablewski wygrywa indywidualnie

X ETAP Hrensko — Pilzno przyniósł zwycięstwo drużynowe Polsce i indywidualne Stablewskiemu.

Drużyna nasza pojechała doskonale. Wójcik był czwarty na mecie, Kłabiński — 9 i Hadasik — 11. Królak po dwóch wyczerpujących etapach tym razem trzymał się w rezerwie, aby zachować siły do ostatecznej rozgrywki na ostatnich dwóch etapach.

Bohaterem tego etapu jest Wójcik, który zainicjował ucieczkę na 30 kilometrze trasy. Nasz kolarz prowadził i wykazał największą inicjatywę na przestrzeni niemal całego etapu. W pogoń za Wójcikiem puścił się Niemiec Schur. Po pewnym czasie obu tych zawodników dościgneli Austriak Deutsch i Bułgar Kocew, a następnie Stablewski, który minął ich i wygrał wyścig w czasie 5.50,54. Drugi był Deutsch, trzeci Schur, a czwarty Wójcik.

W czasie etapu wycofali się Cerkownik (Austria), Laurent (Francja) i Van Ingen (Hol.). W ten sposób drużyna francuska została zdekompletowana i nie bierze już udziału w walkach o klasyfikację zespołową.

Udany występ Kolejarza Szczecin

NIEDZIELNE spotkanie piłkarskie Kolejarz Szczecin — Kolejarz Legnica było typowym meczem niewykorzystanych sytuacji. Strzelano odstawane cz sto z bliskiej odległości, przechodziły obok, lub ponad bramką. Sądząc z tego wstępu, możnaby sądzić, że mecz był nudny. Było jednak inaczej. Gra toczyła się do końca

spotkania niezwykle żywo, a grane choć nie zdumiewał: techniką, braki w niej nadrabiali ambicją, bojowością i dobrze przemyślanymi akcjami. Skłonni jesteśmy twierdzić, że mecz ten był jednym z najciekawszych spotkań rozegranych w Szczecinie. Sytuacje zmieniały się jak w kalejdoskopie. Zaraz po gwizdku drużyna Legnicy gościła pod bramką szczecinian, a w chwilę po tym Pospieszyński, będąc sam na sam z bramkarzem gości, z kilkumetrowej odległości strzelił obok bramki. Wkrótce jednak naprawił błąd i przyjmując celną centrę Ignaczaką już w 11 minucie ustalił wynik spotkania pewnie lokując piłkę w siatce. Po przerwie wyrównane zespoły dalej często atakowały bramki, lecz wynik 1:0 utrzymał się do końca. Przeszło 3 tys. widzów wychodzących ze stadionu żywo omawiało przebieg. Spotkanie prowadził uważnie Mielnik ze Szczecina.

BAWIĄCA w NRD drużyna piłkarzy WOP ze Szczecina, rozegrała w niedzielę pierwsze swe spotkanie z reprezentacją Ludowej Policji wygrywając 3:1 (1:0). Mecz zespołów siatkówki także zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polaków w stos. 3:0.

W ŁODZI rozegrany został mecz pływacki, w którym Ogniwo (Ł) zwyciężyło Ogniwo (Wr) 27:24. W czasie spotkania Buczkowski (Wr) ustanowił nowy rekord Polski na 100 m z granatem uzyskując czas 1:12,5.

MŁODY pięściarz z Bydgoszczy LEISS, był jedynym zawodnikiem Kadry Narodowej, który wykazał pełną formę i dobre przygotowanie do tej poważnej imprezy. Finałowe spotkanie Leissa z Lechem było najładniejszą walką eliminacji.

Szermierze wyjechali do Bukaresztu

DO BUKARESZTU wyjechała polska reprezentacja szermiercza, która w dniach 13—18 maja br. rozegra tam międzypaństwowe spotkanie Polska — Rumunia.

W skład reprezentacji wchodzą:
FLORET KOBIET: Nawrocka, Włodarczyk, Liszkowska, Skwarska i Kwietniewska;
FLORET MĘŻCZYZN: Twardokens, Pawłowski, Czajkowski, Rydz,
SZPADA: Grodner, Nawrocki, Przeździecki, Ryda;
SZABLA: Zabłocki, Suski Leszek, Czajkowski, Twardokens, Pawlas.

O Puchar Złotu

W ROZGRYWKACH I ligi o Puchar Złotu padły następujące wyniki:

OWKS Kraków — Ogniwo Bytom 2:1 (1:0).

Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków 1:2 (0:2).

Budowlani Gdańsk — Unia Chorzów 3:1 (2:1).

Budowlani Chorzów — Górnik Radlin 3:0 (2:0).

Kolejarz Poznań — CWKS 4:2 (2:1).

II liga

W SŁUPSKU rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi pomiędzy miejscową Gwardią i Kolejarzem Toruń, Po ładnej grze spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (1:1). Bramki strzelili dla gospodarzy Gadaj i Kaczor, dla pokonanych Schreder.

* * *

W SZCZECIŃSKIEJ grupie II ligi padły następujące wyniki:
Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Leszno 5:2 (2:1),
OWKS Toruń — Stal Poznań 2:2 (1:2),
Stal Gdańsk — Kolejarz Gdańsk 1:6 (0:1).
Gwardia Słupsk — Kolejarz Toruń 2:1 (1:1).

A oto jak przedstawia się tabela tej grupy:

1. Gwardia Bydgoszcz	5	7	14:9
2. Stal Poznań	5	7	8:6
3. OWKS Toruń	5	6	10:5
4. Kolejarz Toruń	5	6	8:5
5. Kolejarz Leszno	6	6	8:7
6. Gwardia Słupsk	5	5	9:9
7. Kolejarz Gdańsk	5	3	8:11
8. Kolejarz Bydgoszcz	4	3	6:11
9. Stal Gdańsk	5	3	7:14
10. Gwardia Szczecin	4	2	4:6

Kajakowa osada Unii Szczecin pechowo rozpoczęła

górskie mistrzostwa

Na X kajakowych górskich mistrzostwach Polski w Szczawnicy na Dunajcu miała startować osada Unii Szczecin. Niestety, niedaleko za startem kajaka rze szczecińscy przebili powłokę składaka i musieli wycofać się z zawodów w slalomie kajakowym.

W konkurencji seniorów zwyciężył Kaplaniak (Sp. Szcz.) w czasie 4:32,0 przed Waraszem (Sp. Sz.) 5:45,8 i Piecykiem (Sp. Szczaw.).

W konkurencji kobiet zwyciężyła Paliszczak (Ogn. Pozn.) 6:46,3.

Dlaczego nie doszło do pojedynku Potrzebowski - Lewandowski

Liczna obsada akademickich eliminacji przed mistrzostwami w lekkoatletyce

PO RAZ PIERWSZY w tym roku na stadionie Budowlanych przy ul. Kordeckiego odbyły się poważniejsze zawody lekkoatletyczne. Były to eliminacje środowiska szczecińskiego do mistrzostw AZS w lekkoatletyce. Zawody, które zgromadziły wyjątkowo dużo startujących, nie stały jednak na wysokim poziomie, a osiągane wyniki raczej rozczarowały w jątkowo licznie zgromadzoną publiczność.

Rozczarowały tym więcej, że większość z widzów przyszła by podziwiać pojedynek dwóch czołowych biegaczy Potrzebowskiego i Lewandowskiego w biegu na 800 m. Pomimo że w przedmiocie zawodów przedstawiciel Sekcji LA Borkowski oficjalnie zapowiedział, że do pojedynku tego dojdzie, zawodnicy ci startowali osobno i na 800 m.

Zapowiadanie nie mających się odbyć spotkań zakrawa na szkodliwe reklamiarstwo. Jak się jednak tłumaczą organizatorzy— AZS, nikt nie był upoważniony do reklamowania tego biegu. Bardzo dziwnym wydaje nam się jednak fakt wstrzymania startu zawodników na dystansie, na którym przecież ubiegać się mają o miejsce w olimpijskiej reprezentacji. Tłumaczenie trenera Heliasza, że zawodnicy mają startować w przyszłą niedzielę w Krakowie na zawodach eliminacyjnych, jest zwykłym wykrętem.

Przykładem mogą być wyniki uzyskane w tym samym dniu przez zawodników, zgromadzonych na obozie w Walczu, czy innych ośrodkach przedolimpijskich, a przecież zawodnicy ci również będą startować w Krakowie i nie obawiano się ich przemęczenia.

TO JEST ODPOWIEDZIALNOŚĆ

WYDAJE nam się, że opiekun z ramienia GKKF nad zawodnikami powołanymi do kadry olimpijskiej powinien mieć większy wgląd w szkolenie zawodników i w takich wypadkach również decydować czy należy sprawę „owijać w bawełnę", czy dać zawodnikom możliwości uzyskania wyników, co by na pewno któryś ze startujących w niedzielę konkurentów zrobił.

Zawody akademickie były co prawda nieźle zorganizowane, jednak raziła na każdym kroku brak zdyscyplinowania zawodników, co się wyrażało m. in. w niestawaniu się na start itp.

A oto lepsze wyniki tych zawodów:

100 M MĘŻCZYZN: Żujewicz (SI) 11,3. (Startujący poza konkursem Sobol (SI) wygrał ten bieg z takim samym wynikiem), 60 M KOBIET Antoszewska (WSE) 8,1. 200 M MĘŻCZYZN Żujewicz (SI) 23,7, biegnący w drugiej serii Sobol uzyskał 23,4, a Potrzebowski 24,0. SKOK W DAL Klemens 6,24. KULA MĘŻCZYZN Zdrojewski (WSE) 12,82 m, 3.000 M. Majewski (SI) 9:32,2, przed Budzyńskim (SI) 9:33,8, 200 M KOBIET Antoszewska 29,8, 400 M MĘŻCZYZN Lewandowski (PAM) 52,1. KULA KOBIET Zakówna (WSE) 8,26 m. SKOK WZWYŻ Spyniści 176 cm, 800 m Szawłowska (PAM) 1:41,4. 800 m Klimek (WSE) 2:07,5. DYSK MĘŻCZYZN Pachoł (WSE) 39,01 m. 4×100 M MĘŻCZYZN sztafeta Szkoły Inżynierskiej 46,3.

Drążkowski zwycięża w wyścigu szosowym

NA STARCIE szosowych mistrzostw Szczecina rozegranych w niedzielę stanęło 93 zawodników 5 kategorii ze Stargardu, Słupska i Szczecina.

W kategorii I i II zaślużenie wygrał Drążkowski Gwardia, który pro wadził wyścig przez dłuższy czas. Uzyskał on na 90 km 2:37:33 drugi na finiszu był Przezdomański Ogniwo o 1 sekundę za zwycięzcą. Trzecie miejsce zajął Borowski GWKS. Drużynowo wyścig wygrało Ogniwo 5.18.14 przed GWKS i Gwardią. W kategorii III na dystansie 50 km zwyciężył Pruski (Spójnia Starg.) w czasie 1.32.15 przed Orzechowskim (GWKS) 1.32,16 i Mikołajko ze Stali Słupsk.

W kategorii turystów ponad 18 lat na dystansie 25 km. zwyciężył Szukszta (Kol.). Na tym samym dystansie dla turystów od 15—18 lat zwyciężył Karaszewski Stal Słupsk.

DNIA 18 bm. o godz. 10-tej odbędzie się na wolnym powietrzu pierwszy w tym roku wielki szachowy turniej błyskawiczny.

Zgłoszenia pisemne, telefoniczne i osobiście przyjmuje codzień Sekretariat WKKF w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 68, parter, tel. nr. 44-32. W turnieju mogą brać udział wszyscy szachiści, którzy przyniosą własne szachy. Miejsce rozgrywek będzie podane osobno.

Po 20 latach padł rekord Heliasza w pchnięciu kulą

Lekkoatleci polscy w dobrej formie

OSTATNIA sobota i niedziela należą chyba do najradośniejszych dni w polskiej lekkoatletyce. Część naszej kadry olimpijskiej wykazała znakomitą formę... padły wyśrubowane rekordy... na pobicie niektórych czekaliśmy 20 lat.

Znajstarszym rekordem rozprawił się Łomowski w czasie zawodów kontrolnych w Bydgoszczy, uzyskując w pchnięciu kulą 16.15 m.

Warto przypomnieć, że wynik byłego rekordzisty Heliasza 16.05 m, uzyskany w 1932roku przed wyjazdem na Olimpiadę do Los Angeles, był przez kilka tygodni rekordem świata, a do niedzieli rekordem Polski.

Największą bodaj wartość ma wynik Wełnianki w trójskoku — 14.90 m. Jest to nie tylko nowy rekord Polski, ale jeden z najlepszych wyników tegorocznych w Europie. Małowski rozprawił się ze swoim rekordem z ubiegłego roku, rzucając młotem 53.21 m.

Z innych wyników warto podkreślić doskonały wynik młodego skoczka CWKS Grabowskiego w skoku w dal 7.28 m.

* * *

NA ZAWODACH kontrolnych w ośrodku lekkoatletów w Wałczu, w którym zgromadzeni są wszyscy czołowi biegacze, uzyskano dwa nowe rekordy Polski oraz wiele naprawdę dobrych wyników. No

we rekordy Polski ustanowili w biegu na 500 m mężczyzn **Mach I,** wynikiem 65.1 startujący w tym biegu **Korban** zajął drugie miejsce wynikiem 65.2. W biegu na 500 m kobiet **Piwowarówna,** dotychczasowa rekordzistka Polski na tym dystansie, poprawiła swój rekord wynikiem 1:19. W biegu na 1000 m **Kiełczewski** uzyskał wynik 2:30, a na 3000 m zeszłoroczny zwycięzca biegu o Puchar „Kurjera" Szwargot ustanowił najlepszy powojenny wynik na tym dystansie czasem 8.36.4.

Redakcja — Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, I ptr. Telefony: sekretarjat 44-97 sekretarz odpowie. działny 24-28, dział miejski 62-64, dział korespondentów terenowych 44-97, dział sportowy 44-66. „Sygnały" 44-40, red nocna (po godz. 20) 25-14, dalekopis 66-56. Red. naczelny przyjmuje w godz. 12—13, sekretarz w g. 11—13. Nie zamówionych rękopisów nie zwraca się. Ogłoszenia pl. Hołdu Pruskiego 8, I ptr. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę (4 zł 50 gr. miesięcznie) przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Szczecińskie Zakłady Graficzne A-3-11066. Zam. nr 2158. 12.5.52.